WARSZAWA, CZWARTEK 6 MARCA 1947 R.

**Cena numeru 3 złote**

Nr. 62 (821) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.**

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

| | |
|---|---|
| REDAKTOR NACZELNY | 8.85-01 |
| SEKRETARZ REDAKCJI | 8.85-02 |
| ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA | 8.85-04 |
| DZIAŁ OGŁOSZEŃ | 8.85-05 |
| ZARZĄD DRUKARNI | 8.35-06 |
| DRUKARNIA | 8.79-61 |


# Pakt przyjaźni Polski z Czechosłowacją
## położy kres sąsiedzkim nieporozumieniom
## Stanowiska obu rządów uzgodnione
### Delegacja czechosłowacka przybywa do Warszawy

**W ostatnich dniach rokowania między Polską a Czechosłowacją w sprawie zawarcia paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy weszły w stadium decydujące, w wyniku czego stanowiska obu rządów zostały uzgodnione.**

W najbliższych dniach delegacja rządu czechosłowackiego ma przybyć do Warszawy.

**PRZYJAZD AMB. WIERBŁOWSKIEGO**

PRAGA (PAP).—Poseł R.P. w Pradze, amb. Wierbłowski, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

W praskich kołach politycznych utrzymuje się, że wyjazd ambasadora Wierbłowskiego pozostaje w związku z pomyślnymi rozmowami w sprawie zawarcia układu polsko - czechosłowackiego.

**PIERWSZE KOMENTARZE PRASY CZESKIEJ**

PRAGA (PAP). „Mlada Fronta" omawiając stosunki polsko-czechosłowackie pisze m. in.:

„W praskich dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się, że w najbliższym czasie, możliwe, że jeszcze przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej, — nastąpi zawarcie oddawna oczekiwanej umowy między Czechosłowacją a Polską. Nasza opinia publiczna powita z radością tę umowę, która oznaczać będzie rozwiązanie ostatniego problemu naszej słowiańskiej polityki, a równocześnie usunie przeszkody, stojące na drodze do zupełnego porozumienia między Polską a Czechosłowacją."

PRAGA (PAP). „Pravo Lidu", organ centralny czeskiej partii socjal-demokratycznej, pisze. „Nie chcemy odbierać mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim tego, co jej dajemy, ale z drugiej strony chcemy również mieć pewność, że po podpisaniu umowy, o pakcie obronnym czesko-polskim rokowania w innych sprawach będą się toczyły w duchu wzajemnego zrozumienia i obiektywizmu. Dotychczas mogliśmy z radością położyć swe podpisy pod umowami, posiadającymi wielkie znaczenie, zawarte z trzema państwami słowiańskimi, które będą z pewnością odgrywały doniosłą i poważną rolę w rodzinie narodów słowiańskich i w polityce europejskiej.

### Obrady Prezydium KCZZ

We wtorek, 4 b. m. obradowało Prezydium KCZZ.

Na porządku dziennym, poza sprawami organizacyjnymi, znalazły się następujące: zatwierdzenie regulaminu OKZZ i Powiatowych Rad Zw. Zaw., sprawozdanie Komitetu Wyborczego, przy KCZZ, oraz sprawa obsadzenia stanowiska sekretarza generalnego KCZZ.

## Rozpoczęcie rozmów handlowych między Polską a W. Brytanią

LONDYN (PAP). Dnia 3 marca rozpoczęły się w Londynie polsko-brytyjskie rokowania handlowe.

Podczas rokowań delegacja polska podkreśliła konieczność szybkiego załatwienia sprawy zwrotu złota polskiego, zamrożonego w W. Brytanii.

„Financial Times" pisze, że Polska pragnie importować maszyny i towary potrzebne dla jej przemysłu. W. Brytania chętnie importowała by niektóre surowce i artykuły żywnościowe, które Polska przed wojną wywoziła do St. Zjednoczonych. Delegacja brytyjska przedstawiła już na pierwszym posiedzeniu spis dóbr, które pragnie zakupić w Polsce.

„Daily Worker" podkreśla, że w obecnych warunkach istnieje możliwość nawiązania stosunków handlowych między Polską a W. Brytanią na stosunkowo dużą skalę. Rząd polski uważa, że trudno było by zawrzeć umowę hadlową, gdyby Anglia w dalszym ciągu zwlekała z ratyfikacją umowy finansowej, zawartej w ubiegłym roku.

„Daily Herald" podaje, że Polska pragnie w pierwszym rzędzie zakupić w Wielkiej Brytanii maszyny i instrumenty techniczne.

# Czy „Robotnik" ma się ukazywać?
## Pytania pod adresem Centralnego Zarzadu Przemyslu Papierniczego

*Od dość długiego już czasu prasa socjalistyczna w Polsce— w szczególności „Robotnik", centralny organ P.P.S. — oraz wszystkie inne wydawnictwa periodyczne, broszurowe, książkowe itd. „Wiedzy" stoją przed widmem swoistego kryzysu. Nie mają bowiem chronicznie papieru. Dzień w dzień konferuję jako redaktor „Robotnika", z dyrektorem drukarni i dyrektorem „Wiedzy". Dzień w dzień łatamy dziury i kombinujemy. Dzień w dzień urywają się telefony, płyną prośby o „pożyczki", biegną interwencje. „Robotnik" stale operuje zapasem papieru na 1—3 dni, prawie nigdy większym. Czytelnicy nasi zauważyli, że zmuszeni byliśmy wyzyskać nieprzydatny zeszłoroczny zapas papieru 63 cm. Zapas był zresztą drobny i właśnie się skończył. W chwili, gdy piszę te słowa sytuacja wygląda tak, że w czwartek będziemy wysieli wydać „Robotnika" na 2 stronach. W piątek chyba opinia publiczna w Polsce doczeka się skandalu: centralny organ PPS nie wyjdzie, a jeśli wyjdzie — to jakimś cudem; jakim — w chwili pisania tych słów nie wiem jeszcze... Może się ktoś „zlituje".*

*Oto kilka faktów. Centrala wydawnicza P.P.S. („Wiedza") zgłosiła zapotrzebowanie na papier rotacyjny dla całej prasy socjalistycznej w Polsce na I kwartał b. r. w wysokości 3 tys. ton. Przyznano tylko 1 tys. ton. Jest to 1/3 zapotrzebowania i ½ tego, co nam minimalnie trzeba. Z kwoty przyznanej wykonano dotąd faktycznie tylko 630 ton z fabryk i 40 ton ze składnicy C.Z.P.P. Minimalne zapotrzebowanie ośrodka warszawskiego „Wiedzy" na papier rotacyjny 75 cm („Robotnik", „Express Wieczorny" i „Chłopska Prawda") wynosi 250 ton miesięcznie, a więc 750 ton kwartalnie. W ciągu przeszło dwóch miesięcy dostała „Wiedza" summa summarum 220 ton. Nie dziw się więc Czytelniku, wstrzymaniu dodatków do „Robotnika", zadziwiającemu zmniejszeniu objętości, dość częstym czwórkom i wreszcie „kurtyzowanemu" formatowi ostatnich kolumn (własne rezerwy 63 cm— ob. wyżej).*

*Z produkcją papieru jest w tej chwili trudno i my o tym wiemy. Bylibyśmy ostatni z tych, którzy nie podpisaliby się pod rozsądnymi ograniczeniami w tej dziedzinie. Nawet się dziwimy, że tych ograniczeń nie ma. A nie ma ich w istocie. Bo oto mnoży się w Polsce fala zbędnych tytułów — zbędnych w okresie trudności z papierem. Jest „Repatriant", i „Rycerz Niepokalanej", i skandalicznie szmirowaty „Świat Przygód" (wydawany w szkodliwie wysokim nakładzie), i „Echo Chełmka", i koniecznie oragn C.Z.P.P. „Papiernik" (wydawany oczywiście na papierze ilustracyjnym) itd. Wszystko to jest i wychodzi bez trudu. Może tylko nie wyjść centralny organ PPS., 53 lata liczący i oparty na przywiązaniu mas ludowych w Polsce — „Robotnik".*

*Wtedy, gdy „Robotnik" wyczynia cuda ze swą objętością, wychodzi w normalnych rozmiarach cała pozostała (nie — „wiedzowska") prasa warszawska: i wszystkie pisma „Czytelnika", i nasz bratni „Głos Ludu", i inne. Ograniczenie objętości — proszę bardzo, ale dla całej prasy! Wychodźmy wszyscy bez cudów na 4 stronach, na 2 stronach nawet. Ale wszyscy. I skoro starczy papieru 75 cm. dla „Głosu Ludu" i dla „Życia Warszawy" — to niech go starczy także dla „Robotnika".*

*Są w Polsce dzienniki, które nie liczą się ani z objętością, ani z nakładem, ani z ceną, ani nawet z lojalnymi sposobami zdobywania papieru. My się musimy liczyć ze wszystkim — i akceptujemy to. Ale nie zaakceptujemy nigdy nielojalnego — bardzo delikatnie mówiąc — zabierania papieru z fabryk, papieru awizowanego nam, zapłaconego i czasem nawet już podstawionego. Bo trzeba dodać, że my płacimy za papier z góry; za ten papier, którego nie dostajemy. Trudno nam odpowiedzieć na pytanie, czy inni korzystają z kredytu, czy nie.*

*Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że jeszcze gorzej wygląda sprawa z papierem nierotacyjnym dla „Wiedzy". Przyznano dla całej centrali wydawniczej PPS w Polsce na I kwartał b. r. śmieszną kwotę 51 ton papieru dziełowego. Wpłaciliśmy 10% należności z góry. Nie dostaliśmy dotąd ani jednego kilograma. Nie dostaliśmy ani jednego kilograma papieru drukowego, ofsetowego, albumowego, afiszowego, piśmiennego, bezdrzewnego, cyklo-stylowego, kartonu, tektury. Nic, dosłownie nic. Nie stać nas na kupno po komercyjnej cenie w centralach zbytu z rezerw na wolny rynek, a nie mamy dość wyrobionych stosunków, by z tego źródła dostać po cenie sztywnej. Więc jesteśmy bici — i to jak! W drukarniach „Wiedzy" leży 57 tytułów, złożonych, skorygowanych, związanych, podpisanych do druku! Leży. Leży metal. Drukarnie mają przestoje. Kapitał jest uwięziony. Książka na rynek nie dochodzi. Bo nam nie dano ani kilograma papieru na ten cel.*

*Powiecie: trudności. Ale czy te trudności są równomiernie rozkładane na barki wszystkich? Mamy dowody, że nie. Były dawniej gromadzenia rezerw ze źródeł dla nas niedostępnych; były już w początku stycznia b. r. awanse dla innych; były i są kredyty. A trzeba dodać, że z kwoty zeszłego roku obcięto nam — podobno także innym— cały przydział jednego kwartału.*

*Pytamy publicznie: jak długo jeszcze Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zamierza prowadzić taką politykę w stosunku do prasy socjalistycznej i wydawnictw socjalistycznych? W czyim interesie leży, aby „Robotnik" nie ukazał się któregoś dnia, lub też ukazywał się w śmiesznie zmniejszonej objętości?*

*Odcinek stosunku do prasy i wydawnictw musi przestać być dżunglą. Nie może być dżungli ani w przydziałach papieru, ani w polityce akwizycji ogłoszeń z sektora państwowego przez PAP. Nie może być niesprawiedliwości i nierówności w traktowaniu prasy obozu demokratycznego. Nie może być przywilejów dla jednych i krzywd dla drugich. My się krzywdzić nie damy i będziemy w razie potrzeby odwoływali się do opinii publicznej. Wzywamy wszystkie partie demokratyczne, a w szczególności najbliższą nam PPR, by nam pomogły w tej walce przeciw niesprawiedliwości w traktowaniu nas.*

*Pytamy czy C.Z.P.P. zamierza rozwiązać w sposób zasadniczy sprawę stosunku do prasy socjalistycznej i do wydawnictw socjalistycznych? Czy zamierza skutecznie i zdecydowanie zapobiec skandalowi?*

JULIAN HOCHFELD

*P. S. Doraźna i serdeczna pomoc Ministerstwa Informacji i Propagandy ratuje nas znowu na kilka dni. Z przyjemnością kwitujemy, że z pomocą tą w ostatnim okresie spotykamy się — wbrew dawnym tradycjom— nie po raz pierwszy. Z naszego punktu widzenia jest to jeszcze jeden powód więcej, by resortu tego nie obciążać niesłusznymi zarzutami i nie tworzyć pozorów rwania go przed czasem jak postawu sukna.*

J. H.

# Express »Złota Strzała«
## wiezie delegację brytyjską do Moskwy
### „Jestem dobrej myśli" oświadczył Bevin przed odjazdem

LONDYN (PAP). Delegacja brytyjska, złożona z około 150 osób, zaopatrzona w futra, czapki futrzane i boty, opuściła we wtorek rano Londyn expressem „Złota Strzała", udając się do Moskwy. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Bevin. Na dworcu min. Bevin oświadczył: „Jestem dobrej myśli i mam nadzieję, że posuniemy się znacznie naprzód na drodze do trwałego pokoju. Na wyniki konkretne trzeba będzie poczekać, aż wrócę. Cieszę się, że po drodze do Moskwy podpiszę z ministrem Bidault sojusz brytyjsko-francuski, co uważam za dobrą wróżbę".

Małżonka ministra Bevina oraz brytyjski minister obrony Alexander z żoną towarzyszą Bevinowi do Dunkierki.

**ŚRODKI OSTROŻNOŚCI**

DUNKIERKA (SAP). Aby zabezpieczyć przejazd Bevina przez kontynent w kierunku Rosji, zostały przedsięwzięte daleko idące środki ostrożności. Pociąg Bevina wiezie 150 osób, 5 ton dokumentów i stu brytyjskich policjantów. Na terenie Francji 50-ciu policjantów francuskich zostało przydzielonych do pomocy policji brytyjskiej i agentom Scotland Yardu.

PARYŻ (PAP). W drodze z Dunkierki do Moskwy Bevin przybył do Brukseli. Stamtąd uda się via Berlin i Warszawa do Moskwy.

**WYJAZD MARSHALLA**

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu wygłosił Artur Vanderberg przemówienie, w którym życzył sekretarzowi stanu Marshallowi powodzenia w Moskwie.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie Marshall, apelując do komisji, aby nie zwlekała z ratyfikacją traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami.

Sekretarz stanu Marshall uda się do Moskwy samolotem w środę, dnia 5 marca.

**TRZEBA SIĘ POROZUMIEĆ**

LONDYN (SAP). W związku z wyjazdem Bevina do Moskwy prasa brytyjska analizuje ciężkie zadania, oczekujące konferencję ministrów spraw zagranicznych.

„Nic nie przewyższy ważności spraw Niemiec i Austrii" — pisze „Times". Czyniąc pewne ustępstwa w sprawie Niemiec, Mołotow stworzy atmosferę, która skłoni także innych uczestników konferencji do ustępstw. Rozpatrywane też będą — pisze dalej „Times" — sprawy gwarancji sojuszników w celu zapewnienia pokoju światowego. W tej dziedzinie Bevin i Bidault, podpisujący pakt przyjaźni w Dunkierce, położyli pierwszy kamień budowy.

„Daily Herald" twierdzi, że problem niemiecki będzie bardzo ciężki do rozwiązania. Trudności te należy jednak przezwyciężyć, gdyż inaczej byłoby to katastrofą ekonomiczną i polityczną.

„Daily Express", poruszając sprawy niemieckie, twierdzi, że należy określić przyszłość narodu, którego potęga jest groźbą dla świata, lecz którego upadek może pociągnąć za sobą upadek gospodarki europejskiej.

„Daily Telegraph" przypomina błędy poprzedniego traktatu pokojowego i stwierdza, że jeśli sprzymierzeńcy nie potrafią uzgodnić między sobą zagadnienia Niemiec, to Hitler osiągnie swój ostatni potworny cel — wciągnięcia Europy na drogę ruiny.

## Akcja przeciwpowodziowa



Saperzy w drodze na pozycje w ochronie mostu kolejowego w Warszawie

## Generał Bułganin nowy minister Obrony Narodowej ZSRR

MOSKWA (SAP). Generał Bułganin, który został ministrem obrony narodowej ZSRR, urodził się w roku 1895. Przed wojną Bułganin zajmował szereg stanowisk administracyjnych, na których wykazał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi.

Był dyrektorem fabryki maszyn w Moskwie, a następnie dyrektorem Banku Państwa. Podczas wojny gen. Bułganin był komisarzem politycznym armii Żukowa, następnie zastępcą Rady Komisarzy Ludowych i wreszcie przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości.

W sierpniu 1944 r. był on przedstawicielem rady komisarzy ludowych przy PKWN w Lublinie. Mianowany w grudniu 1944 r. generałem, był zastępcą komisarza ludowego obrony narodowej na miejsce Woroszyłowa. W marcu 1946 r. gen. Bułganin został członkiem biura organizacyjnego partii, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, a w kilka dni później został wiceministrem Obrony Narodowej ZSRR.

## Nacjonalizacja transportu w Anglii

LONDYN (PAP). Jedną z najważniejszych spraw, która znajduje się na porządku dziennym obrad Izby Gmin jest zagadnienie nacjonalizacji transportu. Konserwatyści prowadzą w komisjach długotrwałe dyskusje na ten temat, pragnąc nie dopuścić do uchwalenia projektów o nacjonalizacji. W związku z tym postanowił rząd brytyjski ograniczyć czas trwania dyskusji tak, aby do dnia 2 kwietnia sprawy te zostały załatwione. Skrócenie debaty wywołało burzę protestów ze strony konserwatystów. Mimo ostrych protestów wniosek rządowy został uchwalony.

## Podziemie ujawnia się

Interesujące reportaże z prac **Komisji Amnestyjnych** w Warszawie

podajemy na str. 3

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

*Warszawa, 5 marca.*

## Przed konferencją moskiewską

JUŻ za kilka dni zostanie otwarta w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Zainteresowanie, jakie konferencja ta budzi w całym świecie, jest zupełnie zrozumiałe ze względu na doniosłość spraw, które mają być na niej rozstrzygnięte. Ważyć się wszak będą losy Niemiec, a zatem losy pokoju świata, a szczególnie losy narodów i państw najbardziej zagrożonych przez ekspansję niemiecką. Narody całego świata są spragnione ustalenia trwałego i powszechnego pokoju oraz bezpieczeństwa. Pragną one — a wraz z nimi i naród polski — stworzenia takich warunków pokoju dla Niemiec, które uniemożliwiłyby raz na zawsze recydywę agresji germańskiej i przekształciły ten kraj w szczerze demokratyczne i pokojowe państwo. Rozstrzygnięcie problemu niemieckiego nie jest jednak ani łatwe, ani też proste, jeśli uważyć krzyżujące się interesy, poglądy i intencje poszczególnych rządów wielkich mocarstw, które będą problem ten rozważać.

Niemniej doświadczenie dotychczasowe wykazuje na przykładach ustalenia warunków pokojowych i traktatów z Włochami, Bułgarią, Rumunią, Węgrami i Finlandią, że przy dostatecznej ilości dobrej woli można dojść mimo wszystko do uzgodnionych decyzyj, zadowalających wszystkie państwa.

To też złą przysługę sprawie pokoju oddają te głosy prasy zagranicznej, które już teraz, jeszcze przed konferencją, stwarzają atmosferę pesymizmu, przepowiadając z góry, że cztery wielkie mocarstwa nie dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Głosy takie pojawiają się na łamach niektórych pism angielskich i amerykańskich. Równocześnie pisma te ignorują decyzje Konferencji Poczdamskiej, które zawierają przecież podstawowe zasady i wytyczne dla rozwiązania kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Najbliższe tygodnie wykażą, w jakim stopniu koła, liczące na rozdźwięki pomiędzy wielkimi mocarstwami, zawiodą się i w jakim stopniu za deklaracjami odpowiedzialnych mężów stanu tych mocarstw o pragnieniu współdziałania i pokoju — pójdą ich czyny.

## Sojusz z Czechosłowacją

GDY przed tygodniem omawialiśmy na tym miejscu deklarację ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Masaryka, wyraziliśmy nadzieję, że ujawniana od dłuższego czasu dobra wola kół demokratycznych Czechosłowacji i Polski, pozwala żywić nadzieję, iż nadszedł czas, aby od deklaracji przejść do rozważania konkretnych projektów uregulowania spornych spraw między obu krajami. Z radością więc przyjmujemy do wiadomości uchwałę czechosłowackiej rady ministrów, która zdecydowała, że nie ma przeszkód, aby zawrzeć z Polską traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy, jako wyraz sojuszu przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu niemieckiemu. Z zadowoleniem również przyjmujemy tę część projektowanej umowy, która zapewni wyrównanie praw Polaków, zamieszkałych w Czechosłowacji.

Okoliczność że sporne sprawy terytorialne pozostają nadal nie załatwione i — jak twierdzą koła poinformowane — będą przedmiotem dwustronnych przyjaznych rokowań w okresie najbliższego dwulecia nie mąci naszej radości z powodu zawarcia paktu przyjaźni. Jeśli, bowiem, jak pisaliśmy — „cierpliwość jest najpiękniejszą cnotą dyplomacji" — i wydała owoce w postaci paktu czeskosłowacko-polskiego świadcząc iż demokracja czeskosłowacka potrafiła przełamać odśrodkowy napór swych kół szowinistycznych — tedy mamy nadzieję, że i późniejsze rokowania zlikwidują wszystkie pozostałe spory, które czas już odłożyć do lamusa przeszłości.

# Wsrod ruin Dunkierki
# BIDAULT i BEVIN
## podpisali sojusz francusko-brytyjski

PARYŻ (PAP). — Dnia 4 marca o godz. 15-ej odbyło się w Dunkierce podpisanie układu francusko - brytyjskiego.

Z okazji podpisania układu przesłał prezydent Francji Vincent Auriol pismo do króla angielskiego, w którym podkreślił swe zadowolenie z zawarcia układu z Wielką Brytanią.

### MOWA BIDAULT

PARYŻ (PAP). Podczas uroczystości podpisania układu francusko-brytyjskiego wygłosił przemówienie min. Bidault, który podkreślił symboliczny charakter okoliczności towarzyszących podpisaniu traktatu. Traktat podpisuje się bowiem wśród ruin Dunkierki w miejscu, gdzie Anglia i Francja musiały czasowo ustąpić przewadze niemieckiej. Bidault zaznaczył, że celem traktatu jest utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa. „Podpisując pakt — powiedział Bidault jednoczymy się wraz z naszymi wielkimi sojusznikami Stanami Zjednoczonymi i ZSRR oraz tymi narodami, które czasem określa się, jako małe narody. O narodach tych pamiętamy w dniu dzisiejszym."

### ODPOWIEDŹ BEVINA

PARYŻ (PAP). Odpowiadając min. Bidault, min. Bevin podkreślił, że Entente Cordiale, która została zawarta u progu tego wieku, — nie została w istocie rzeczy nigdy pogwałcona. Bevin przyznał, że były między obu krajami nieporozumienia, dzięki którym agresja niemiecka odrodziła się, lecz przyjaźń między obu narodami została zachowana.

Rząd brytyjski będzie dążyć do jak najściślejszego porozumienia z nową Francją. Oba kraje nie dopuszczą do tego, aby Niemcy podniosły głowę i sprowadziły na świat nową straszliwą klęskę.

Kończąc swe przemówienie, Bevin wyraził życzenie, aby Niemcy same wykorzeniły z siebie ducha militaryzmu i przekonały się, że znacznie lepiej jest współpracować, niż walczyć.

### PRZYMIERZE SCEMENTOWANE KRWIĄ

CALAIS (SAP). Tuż przed wylądowaniem, Bevin udzielił wywiadu przedstawicielowi Francuskiej Agencji Prasowej: „Wielokrotnie — powiedział Bevin — lądowałem na brzegu francuskim, ale nigdy nie byłem szczęśliwszy, aniżeli dziś.

Dunkierka będzie symbolem głębokiej, rzetelnej przyjaźni, łączącej nasze oba narody, których misją jest odbudowanie Europy w nowym porządku świata. Przymierze nasze zostało scementowane krwią. Nie zezwolimy nigdy, aby Niemcy ponownie zagroziły światu zniszczeniem.

„Byłem niezmiernie szczęśliwy, gdy Leon Blum wysunął propozycję przymierza. Uważam za niezmiernie doniosłe połączenie brytyjskiej praktyczności z finezyjną francuską kulturą".

### ZAPOWIEDŹ PAKTU 4-CH MOCARSTW

PARYŻ (PAP). W związku z podpisaniem układu francusko-brytyjskiego rząd brytyjski i francuski ogłosiły następujący komunikat:

„Brytyjsko-francuski układ przyjaźni i pomocy wzajemnej zawiera postanowienia, zmierzające do oparcia na silnej podstawie w ramach zbiorowego bezpieczeństwa, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, — wzajemnych i specjalnych gwarancji, których celem jest niedopuszczenie do odrodzenia się niebezpieczeństwa niemieckiego.

Z okazji podpisania tego traktatu ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii i Francji wyrażają nadzieję, że gwarancje zawarte w traktacie, zostaną rychło uzupełnione traktatem czterech mocarstw, który określi warunki rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz metody wprowadzenia ich w życie.

LONDYN (PAP). „Times" w artykule wstępnym, omawiającym sojusz brytyjsko-francuski, podpisany w Dunkierce, nazywa go kamieniem węgielnym całokształtu gwarancji państw sojuszniczych. „Times" dodaje, że całkowite bezpieczeństwo Europy może jednak zapewnić tylko pakt między 4 wielkimi mocarstwami — Wielką Brytanią, ZSRR, USA i Francją.

„Daily Mirror" nazywa sojusz „traktatem nadziei", podkreślając, iż sojusz wojskowy powinien być zapowiedzią sojuszu gospodarczego. Dziennik ten stwierdza pozatem, że Bevin z Dunkierki udaje się do Moskwy, gdzie zamierza m. in. rokować w sprawie odnowienia traktatu brytyjsko-radzieckiego. Związek Radziecki posiada także traktat z Francją, tak, że można mieć wreszcie nadzieję na uzgodnienie sprawy przyszłych losów Niemiec na podstawie jednolitego planu.

## Jak brzmi tekst układu francusko-brytyjskiego

**PARYŻ (PAP). 4 marca o godzinie 18 ogłoszono pełny tekst układu francusko-brytyjskiego.**

**Oba kraje zdecydowane są okazać sobie wzajemną pomoc w wypadku, jeżeli zagrażać będzie agresja niemiecka. We wstępie podkreślono, że nie należy dopuścić do tego, aby Niemcy znowu zagrażały pokojowi. Podkreślono również, że oba kraje przy zawarciu obecnego traktatu biorą pod uwagę układy przyjaźni i pomocy wzajemnej, jakie je łączą z ZSRR.**

**Artykuł 1 układu określa sytuację, w której obie strony mają podjąć akcję. W wypadku, gdyby bezpieczeństwo zostało zagrożone przez to, że Niemcy prowadzić będą politykę agresji lub działać będą w ten sposób, aby ułatwić agresję, — strony układające się podejmą akcję, po odbyciu wzajemnej konsultacji oraz po porozumieniu się z innymi państwami, zobowiązanymi do działania.**

**Układ przewiduje, że w wypadku gdy jedna ze stron zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom z powodu agresji niemieckiej lub zobowiązań wynikających z niniejszego traktatu względnie z Karty Narodów Zjednoczonych, — wówczas druga strona ma jej okazać pełną pomoc.**

**Jeżeli Niemcy nie wypełnią warunków wynikających z kapitulacji lub z aktów prawnych, które nastąpiły w wyniku kapitulacji, wówczas obie strony odbędą wzajemne konsultacje i porozumieją się z innymi państwami, celem rozpatrzenia sytuacji.**

**W dziedzinie gospodarczej oba kraje postanawiają zacieśnić współpracę i w tym celu utrzymywać ze sobą stały wzajemny kontakt.**

**Traktat został zawarty na lat 50.**

## Kaganowicz sekretarzem partii komunistycznej na Ukrainie

MOSKWA (SAP). Łazarz Kaganowicz, członek Biura Politycznego Partii Komunistycznej i minister Związku Radzieckiego, został wybrany pierwszym sekretarzem komunistycznej partii Ukrainy.

Rozgłośnia moskiewska komentuje wybór Kaganowicza, stwierdzając, że ma on na celu wzmocnienie działalności politycznej władz radzieckich na Ukrainie.

## Belgia za ustrojem federacyjnym dla Niemiec

BRUKSELA (SAP). Minister spraw zagranicznych Belgii, przemawiając w Brukseli, poruszył zagadnienia międzynarodowe. Wyraził przekonanie, iż ZSRR i państwa zachodnie mogą współpracować zgodnie dla utrwalenia pokoju.

Mówiąc o zagadnieniu pokoju z Niemcami, Spaak oświadczył, iż za wcześnie jest jeszcze na zawarcie pokoju z Niemcami. Belgia jest zwolenniczką koncepcji federalnej, ponieważ widzi w niej gwarancję osłabienia potencjału wojennego Niemiec.

## Żydzi żądają odszkodowań od Niemiec

WASZYNGTON (PAP). Amerykańskie organizacje żydowskie przesłały na ręce sekretarza Stanu Marshalla oraz ambasadorów Związku Radzieckiego, Francji i W. Brytanii w Waszyngtonie oświadczenie, domagające się, aby traktat pokojowy z Niemcami zawierał postanowienie w sprawie odszkodowań dla narodu żydowskiego. Oświadczenie to domaga się, aby traktat pokojowy zawierał następujące punkty: „Naród niemiecki musi przyznać się do odpowiedzialności za przestępstwa popełnione na Żydach oraz ukarać winnych. Szerzenie antysemityzmu musi być zabronione. Żydzi otrzymają prawo emigracji i zabrania swego dobytku. Zagrabiony majątek żydowski musi być zwrócony Żydom i ofiary prześladowań hitlerowskich otrzymają odszkodowanie".

# Wojna nerwów w Palestynie
## Alarmy telefoniczne niepokoją urzędy

JEROZOLIMA (SAP). Walka między żołnierzami brytyjskimi a ekstermistami trwała w nocy z poniedziałku na wtorek na ulicach Jerozolimy całą godzinę. We wtorek po południu Irgum Zvi Leumi rozpoczęła „wojnę nerwów" przeciw organom rządowym: otrzymały one telefoniczne ostrzeżenie, że gmachy ich będą wysadzone w powietrze, wobec czego urzędy zarządziły ewakuację i kilkuset pracowników cywilnych wyległo na ulicę.

### JEDNAK MINY WYBUCHAJĄ

**LONDYN (PAP). We wtorek brytyjski samochód wojskowy najechał na minę na południe od Riszon le Zion. Trzech żołnierzy brytyjskich zostało ciężko rannych.**

**W pobliżu Hadera oddział terrorystów żydowskich dokonał napadu na brytyjski obóz wojskowy, w czasie którego dwóch żołnierzy brytyjskich odniosło rany. Na południe od Tel Avivu samochód ciężarowy lotnictwa brytyjskiego najechał na minę z zapalnikiem elektrycznym i wyleciał w powietrze. Czterech Arabów, którzy znajdowali się w samochodzie odniosło rany.**

### AG. ŻYDOWSKA PROTESTUJE

JEROZOLIMA (SAP). Wprowadzenie stanu wojennego w Tel Avivie sparaliżowało całkowicie życie miasta. Wiele przedsiębiorstw wydala personel, bezrobocie przybiera zastraszające rozmiary.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że wprowadzenie stanu wojennego nie jest polityką i nie może jej zastąpić. Zebranie ONZ odbędzie się dopiero we wrześniu, a do tego czasu W. Brytania odpowiedzialna jest za Palestynę. Jeśli zezwoli się wojskom strzelać bez pardonu, to tym samym pogrąży się Palestynę w jeszcze większej anarchii.

### PODZIAŁ PALESTYNY

LONDYN (SAP). „News Chronicle" uważa, że W. Brytania powinna zrozumieć, iż jedynym wyjściem z obecnej sytuacji będzie podział Palestyny.

Rząd brytyjski powinien przedstawić ONZ plan opracowany w tym duchu zanim problem Palestyny będzie rozpatrywany. Trzeba by ONZ, Arabowie i Żydzi zrozumieli, że W. Brytania nie chce i nie może dłużej sama ponosić ciężaru mandatu.

## Zatarg węglowy w Ameryce na martwym punkcie

WASZYNGTON (SAP). Od ostatniego strajku górników amerykańskich, kopalnie węgla znajdują się pod zarządem państwowym. Według oświadczenia dyrektora zarządu kopalń, Collissona, nie należy się spodziewać, by właściciele kopalń byli skłonni do rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Zawodowym Górników w celu opracowania nowej umowy zbiorowej, zanim Najwyższy Trybunał nie ogłosi wyroku w sprawie apelacji Lewisa i Związku Zawodowego przeciwko karze, nałożonej nań przez Trybunał Federalny.

Podobno Lewis grozi nowym strajkiem w dniu, 31 marca, jeśli do tego czasu rozmowy nie doprowadzą do konkretnych rezultatów.

## Od czwartku dalszy rozdział paczek UNRRA

50.000 nierozprowadzonych w lutym, z powodu trudności transportowych paczek UNRRA nadeszło już z prowincji do Warszawy.

Wobec tego Resort Zaopatrzenia zawiadamia, że rozdział tych paczek wśród posiadaczy kart I-ej kategorii, którzy dopełnili uprzednio wszelkich formalności rozpocznie się 6 b. m.

## W kilku wierszach

— Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ uchwaliła utworzenie „Komisji Gospodarczej dla Europy", której głównym zadaniem będzie koordynowanie planów odbudowy zniszczonych krajów europeskich.

— Wskutek eksplozji półtorej tony środków wybuchowych w fabryce prochu w pobliżu Turynu, 4 osoby zostały rozczarpane w kawałki.

## O zachodnich granicach Polski
### Konferencja amb. Winiewicza z wicemin. Achesonem

WASZYNGTON (SAP) Ambasador polski w Waszyngtonie, Winiewicz, przeprowadził rozmowę z Achesonem, amerykańskim podsekretarzem stanu, w sprawie zachodnich granic Polski.

Ambasador Polski oświadczył m. in., że Polska uważa swe granice na Zachodzie za ostateczne. Terytoria, które obejmują cały dawny Śląsk, Pomorze, część dawnych Prus, zostały odebrane. Półtora miliona Niemców zostało już usuniętych, a pół miliona będzie ewakuowanych w najbliższym czasie. Na ich miejsce przesiedlono 5 milionów Polaków, a w 1947 roku liczba przesiedlonych Polaków osiągnie 6 milionów.

Ambasador Winiewicz nie podał żadnych komentarzy, jak min. Acheson zareagował na jego wywody.

# „Polityka dolarowa" w Grecji
## Za jaką cenę Ameryka udzieli pomocy?

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, iż wpłynęła nota od rządu greckiego, z prośbą o udzielenie przez St. Zjednoczone jak najszybszej pomocy finansowej.

Sekretarz stanu Marshall oświadczył w związku z prośbą rządu greckiego o pomoc finansową, że Grecja znajduje się pod względem gospodarczym na skraju przepaści. Marshall podkreślił, że St. Zjednoczone są zainteresowane w uporządkowaniu spraw greckich. Zapowiedział on oświadczenie prezydenta na ten temat.

**LONDYN (PAP). W kołach politycznych Londynu, przypominają, że Wielka Brytania od pewnego czasu prowadzi rokowania w sprawie pomocy amerykańskiej dla Grecji. Rząd brytyjski zlecił rządowi greckiemu, aby bezpośrednio zwrócił się o pomoc do Waszyngtonu. Należało bowiem nadać rokowaniom amerykańsko-brytyjskim w sprawie Grecji odpowiednią formę prawną. Z prawnego punktu widzenia zaś jest niedopuszczalne, aby dwa kraje pertraktowały w sprawie losów trzeciego, pozory niepodległości mającego państwa. Ostatni krok rządu greckiego czyni zadość formalnym wymogom prawa międzynarodowego.**

### GŁOSY KRYTYKI

Nowojorski korespondent „Manchester Guardian" przewiduje, że przeciwko pomocy dla Grecji nastąpi protest ze strony licznych kół, które uważają, że Ameryka nie ma żadnych interesów w rejonie śródziemnomorskim i sprzeciwią się „pchaniu się w ogień" dla W. Brytanii.

Waszyngtoński korespodent „Timesa" daje następujący komentarz:

W Kongresie znajdą się na pewno głosy protestu, stwierdzające, że nie jest ani obowiązkiem St. Zjednoczonych, ani nie leży w ich interesie przejmowanie w spadku po W. Brytanii wojskowych i ekonomicznych problemów w rejonie śródziemnomorskim. Przeciętny członek Kongresu, czy nawet Amerykanin, uważa, że byłoby zupełnie inną rzeczą, gdyby w grę wchodziły Daleki Wschód, względnie zachodnia chemisfera. Amerykanin uważa, że zainteresowanie się St. Zjednoczonych rejonami śródziemnomorskim i Bliskiego Wschodu oznacza odstąpienie od tradycyjnej linii polityki zagranicznej.

### LEWICA GRECKA PRZECIW ZAKUSOM ANGLO-SASKIM

ATENY (SAP). Zachariades, przywódca greckiej partii komunistycznej, pisząc w „Rizospastis" o projektach brytyjskich w sprawie pomocy ze strony USA, podkreśla, że reakcja grecka, król i Anglicy porozumieli się i chcą „sprzedać Grecję St. Zjednoczonym", ale naród grecki nie przestanie walczyć o swoją wolność.

## Dziesieciu Włochòw za jednego Niemca kazał rozstrzelać marsz. Kesselring

RZYM (PAP). Przed trybunałem wojskowym zeznawał b. naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, marszałek Kesselring. Stwierdził on, iż rozstrzelanie 335 Włochów w pieczarach Ardeatyńskich pod Rzymem jest czynem niegodnym Niemca, a tymbardziej oficera niemieckiego. „Nie umiem powiedzieć, jak bardzo oburza mnie taki czyn" — powiedział Kesselring. Przyznał on jednak, iż wyraził zgodę na rozstrzelanie 10 Włochów za każdego Niemca, który zginął na ulicach Rzymu, ponieważ „uważał to za lepsze rozwiązanie, niż ewakuację Rzymu". „Nie chciałbym zajmować w historii miejsca obok okrutnika Nerona" — oświadczył Kesselring. — Przewodniczący sądu przywołał go do porządku, wzywając do prostszego wyrażania się.

## Zorza polarna w Poznaniu

W dniu 3 bm. widoczna była w Poznaniu zorza polarna. O godz. 19.20 zauważono na północnym zachodzie bardzo jasne promienie barwy karmazynowej, sięgające wysokości 30 stopni ponad horyzontem. Zjawisko powtórzyło się o godz. 21.25 lecz trwało również krótko.

Obserwacjom przeszkadzało światło księżycowe. Zjawisko to pozostaje w związku z dużą i liczną grupą plam słonecznych widocznych przez zwykłą lornetkę teatralną w pobliżu środka tarczy słonecznej.

# PRZEGLĄD PRASY

### DRUGI WYROK ŚMIERCI NA FISCHERA

„Gazeta Ludowa“ drukuje wywiad z posłem St. Korbońskim, Kierownikiem „Oporu Społecznego“ w czasie okupacji — na temat nieudanego zamachu na Fischera 8 stycznia 1944-go roku.

Adw. Korboński mówi o stosunku organizacji podziemnych do Fischera i Leista:

**Spis Niemców skazanych na „likwidację“, sporządzany był po zbadaniu materiałów dowodowych, pochodzących z informacji naszych ludzi.**

**Rozpatrywaliśmy wówczas m. in. sprawę Fischera i Leista. Co do Fischera, mieliśmy niezbite dowody, iż jest on jednym z najbardziej szkodliwych wrogów ludności polskiej. Decyzja zgładzenia go zapadła jednomyślnie.**

**— A Leist?**

**— Leista uważaliśmy za znacznie mniej szkodliwego. Na jego miejsce mógłby przyjść ktoś gorszy, więc zdecydowano darować mu życie.**

W rezultacie postanowiono dokonać zamachu na Fischera na szosie, gdy gubernator wracał z polowania:

**Plan przewidywał przeciągnięcie przez szosę stalowej liny, która by zatrzymała hitlerowskie samochody, wracające z polowania. Wtedy wszystkie wozy miały być wzięte pod bardzo mocny ogień.**

**Niestety, na szosie panował duży ruch. Przez cały dzień krążyły nieustannie wozy ciężarowe, tak, że gdy wreszcie ujrzano kolumnę samochodów Fischera, pośpiesznie w ostatniej chwili zawiązaną linę zerwał pierwszy samochód. Widząc to, chłopcy otworzyli piekielny ogień z pistoletów maszynowych do pędzących samochodów. Wielu Niemców zostało zabitych i rannych, Fischer jednak uszedł cało — kończy swe opowiadanie mec. Korboński.**

Wówczas Fischer ocalał. Obecny wyrok śmierci na kata Polaków jest jednak ostateczny.

NOWINY LITERACKIE

## Walka o energię atomową (I)

# SPRAWA DAVIDA LILIENTHALA

NAPISAŁ **Stefan ARSKI**

*New York, w lutym 1947 r.*

Zaczęło się od drobnej na pozór formalności. Prezydent Truman mianował Davida Lilienthala prezesem Amerykańskiego Komitetu Energii Atomowej i — zgodnie z konstytucją— przesłał tę nominację do zatwierdzenia Senatowi. Kandydatura Lilienthala spotkała się z życzliwą aprobatą całej niemal prasy, obie wielkie partie polityczne, Republikanie i Demokraci, zdawali się ją popierać, koła naukowe wyrażały głębokie zadowolenie z decyzji Prezydenta. Gdy więc przed trzema tygodniami sprawa nominacji Lilienthala znalazła się w Senacie, wydawało się, że istotnie chodzi o prostą formalność. Nieoczekiwanie — rozpętała się wokół osoby Lilienthala burza polityczna. Burza, która szaleje po dziś dzień z niesłabnącym natężeniem i która poruszyła całe społeczeństwo amerykańskie. I jak zwykle w takich wypadkach, linia podziału przecięła nawskroś partie polityczne, gromadząc po jednej stronie zwolenników Lilienthala, po drugiej — jego przeciwników. Ale osoba Lilienthala i jego nominacja na prezesa Amerykańskiego Komitetu Energii Atomowej odegrały tu tylko rolę zapłonu, który wzniecił ogień w stosie dawno nagromadzonych antagonizmów, namiętności i konfliktów interesów. **Sprawa Davida Lilienthala rozświetliła obecną rzeczywistość amerykańską, jak żadna inna sprawa na przestrzeni kilku ostatnich lat. Przyjrzyjmy się jej przeto bliżej.**

### Czerwony straszak

Gdy sprawa Davida Lilienthala wpłynęła do Senatu, przekazano ją zwykłym biegiem rzeczy do komisji. Komisja zaś, również zwykłym biegiem rzeczy, otworzyła debatę, przy czym, zwyczajem amerykańskim, zaprosiła dla złożenia wyjaśnień i opinii wiele osobistości ze świata politycznego, naukowego, wojskowego, społecznego. Wśród gości zaproszonych na posiedzenie komisji znalazł się również sędziwy senator McKellar, członek Partii Demokratycznej, reprezentant stanu Tennessee. Było rzeczą z góry wiadomą, że obecność senatora McKellara zwiastuje burzę. Wiadomo było jednak również, że antagonizm McKellar — Lilienthal ma charakter raczej sporu osobistego, i nie przywiązywano większej wagi do ewentualnego starcia. Tymczasem to właśnie starcie stało się iskrą zapalną, po której nastąpił wybuch.

Senator McKellar od razu wytoczył najcięższe działo. David Lilienthal — oświadczył — **nie nadaje się na stanowisko prezesa Komitetu Energii Atomowej, albowiem po pierwsze jest komunistą, po wtóre zaś, jako wieloletni prezes Zarządu Doliny Tennessee (TVA), popierał zawsze komunistów i sympatyków komunizmu, zapełniając nimi stanowiska w TVA.** Senator McKellar przystąpił następnie do udowodnienia swych zarzutów. Zajęło mu to wiele godzin i dni i byłoby rzeczą bezcelową przytaczanie argumentów starego mamuta z Tennessee. Wystarczy, jeżeli dla przykładu zacytujemy jeden fragment z jego wywodów. Stwierdziwszy, że rodzice Davida Lilienthala (staruszkowie liczą dziś ponad 70 lat), przybyli przed przeszło pół wiekiem do Ameryki spod Bratislavy, senator McKellar oświadczył z triumfem: A zatem Lilienthal pochodzi z kraju, który jest dziś „za żelazną kurtyną“, w orbicie wpływów sowieckich; czyż to nie dowód, że przeniknięty jest sowieckim światopoglądem? Argumentacja McKellara budziła oburzenie jednych, a rozśmieszała innych. **Ale po kilku dniach niezmordowanego powtarzania tych samych zarzutów, senator McKellar wywołał zamierzony efekt: w kuluarach kongresu i na łamach prasy coraz częściej rozlegały się głosy, że David Lilienthal jest osobą co najmniej podejrzaną i że nie można powierzać tak odpowiedzialnego stanowiska człowiekowi, który — być może — zdradzi kiedyś tajemnice atomowe niepowołanym czynnikom.**

**Czerwony straszak zaczął działać...** O to właśnie chodziło przeciwnikom Lilienthala. Bo za wygodną zasłoną dymną czerwonego straszaka można już było rozpętać akcję pogrążenia kandydatury Lilienthala. Można było **wizją czerwonego niebezpieczeństwa obudzić panikę w społeczeństwie i wytworzyć nastroje reakcyjne. Gra warta była świeczki, bo w grę wchodziła stawka niebylejaka.**

W amerykańskiej terminologii politycznej taktyka zastosowana wobec Lilienthala nosi miano **lynczu moralnego.** Tak długo atakuje się człowieka niewygodnego, aż coś z tych ataków przylgnie do niego i opinia publiczna, niezbyt zorientowana w szczegółach sprawy, uzna, że **„coś w tym jest“.** Gdy McKellar wyczerpał już całą swoją amunicję z arsenału czerwonego postrachu, pośpieszyli mu w sukurs inni senatorowie i posłowie. Lista zarzutów przeciw Lilienthalowi zaczęła się gwałtownie przedłużać: komunista, socjalista, zwolennik „Nowego Ładu“, zwolennik gospodarki planowej, wróg kapitalizmu i prywatnej inicjatywy, wróg monopoli i trustów, obrońca monopoli i trustów (zarzuty wzajemnie się wykluczające są bronią bardzo skuteczną), rzecznik ujawnienia tajemnicy bomby atomowej itd. itd. Rozszerzenie linii ataku umożliwiało skupienie coraz liczniejszych kół pod sztandarem walki z kandydaturą Lilienthala. **Aż sformowały się dwa obozy i walka rozpętała się na całego.**

### David Lilienthal i TVA

Kim jest David Lilienthal i dlaczego on właśnie stał się ośrodkiem tej walki? **Nie trzeba chyba wyjaśniać, że nie jest komunistą.** Sama myśl, że obecny Prezydent Stanów Zjednoczonych i obecna administracja wysunęłyby na odpowiedzialne stanowisko państwowe człowieka o sympatiach komunistycznych, jest zupełnym absurdem. David Lilienthal komunistą nie był i nie jest. Daleki jest nawet od wszelkich sympatii dla komunizmu lub socjalizmu. Wystarczy przeczytać książkę Lilienthala o TVA, by się o tym przekonać. **David Lilienthal jest natomiast gorącym zwolennikiem „Nowego Ładu“, rooseveltowcem i typem postępowego działacza społecznego o zabarwieniu idealistyczno - reformatorskim.**

David Lilienthal zabłysnął jako znakomity organizator na stanowisku prezesa zarządu Doliny Tennessee, zwanego w skrócie TVA (Tennessee Valley

**Korespondencja własna „ROBOTNIKA“**

Authority). TVA było wielkim dziełem gospodarczo - społecznych reform „Nowego Ładu“. W biednej i wyludnionej dolinie rzeki Tennessee, przecinającej siedem stanów, rząd federalny za czasów Roosevelta, utworzył instytucję TVA, której zadaniem było uregulowanie kapryśnej i wylewającej co roku rzeki. Regulacja rzeki stworzyła olbrzymie źródło taniej energii elektrycznej. Powstała wielka sieć elektrowni wodnych, prąd stał się tani i dostępny, dolina Tennessee zakwitła nowym życiem. TVA było jednym z najbardziej sugestywnych osiągnięć „Nowego Ładu“. **Sukces zaś swój zawdzięczało w dużej mierze talentowi swego prezesa, Davida Lilienthala.**

Ale historia TVA jest historią zaciętej **walki pomiędzy interesami miejscowej ludności, reprezentowanymi przez TVA, a interesami kapitalistycznymi,** które w placówce tej widziały swego śmiertelnego wroga. Elektrownie prywatne, baronowie węglowi, właściciele fabryk lękali się TVA, jak ognia. Widzieli w niej bezpośrednią groźbę dla swych interesów, **a na dłuższą metę wzór gospodarki uspołecznionej.** Z walki tej TVA wyszło zwycięsko, ale David Lilienthal naraził się niejednemu potentatowi kapitalistycznemu i niejednemu macherowi politycznemu w dolinie rzeki Tennessee i poza jej dorzeczem.

Jednym z takich właśnie wrogów Lilienthala stał się McKellar. **Zanim powstało TVA, McKellar był panem udzielnym w swoim stanie i wraz z kierownikiem miejscowej maszyny partyjnej (demokratycznej) Crumpem, trząsł wszystkim.** Ważnym zaś elementem dobrego funkcjonowania maszyny partyjnej jest w Ameryce system protekcyjny, wypływający z zasady „to the victors belong the spoils“ (łupy należą do zwycięzcy). Rozdawanie posad publicznych ludziom, którzy zasłużyli się maszynie partyjnej, stanowiło jeden z filarów potęgi Crumpa i McKellara (i tysięcy podobnych im „bossów“ politycznych). Gdy w dolinie rzeki Tennessee zaczęła działać TVA, McKellar uznał, że jest to po prostu nowa domena dla praktyk protekcyjnych demokratycznej maszyny stanu Tennessee. Ale od razu natrafił na nieprzezwyciężony opór zarządu TVA z Lilienthalem na czele. Zarząd TVA przyjmował pracowników wyłącznie i jedynie na podstawie ich osobistych kwalifikacji, bez względu na stosunki i stosuneczki, protekcje i protekcyjki. **Tu właśnie zaczęła się śmiertelna nienawiść McKellara do TVA i Lilienthala.** Stary senator i „boss“ partyjny wydał nieubłaganą walkę instytucji i jej kierownikowi. Od lat, przy każdej sposobności, z trybuny Senatu rozbrzmiewały namiętne tyrady McKellara przeciwko Lilienthalowi i TVA, **która stała się symbolem gospodarki społecznej, a więc groźnej dla ideału gospodarki prywatno-kapitalistycznej.**

### Za kulisami opozycji

Ale, jak to już powiedzieliśmy, atak McKellara na Lilienthala był tylko **sygnałem do generalnej mobilizacji elementów reakcyjnych.** Za kulisami wystąpień McKellara kryła się bowiem **potężna koalicja najrozmaitszych interesów,** których rzecznicy pragnęli za wszelką cenę pogrążyć Lilienthala i skierować kontrolę energii atomowej na zupełnie inne tory. Trzytygodniowe harce McKellara w komisji senackiej wystarczyły, by puścić w ruch za kulisami wszystkie możliwe sprężyny i przypuścić **koncentryczny atak. I tu właśnie zaczyna się najciekawszy i najbardziej charakterystyczny rozdział walki o kontrolę energii atomowej.**

O tym jednak w następnej korespondencji.

## GŁOSY i ODGŁOSY

*TWÓRCA „WHO IS WHO“*

*W mieście Hove (Sussex w Anglii) zmarł w 91 r. życia Douglas Slader autor 60 książek, wśród których najbardziej znaną jest „Who is Who“ („Kto jest kto“ — rodzaj encyklopedii, w której znajdują się wzmianki biograficzne o wszystkich znanych i wybitnych postaciach świata).*

*Kiedy Slader opracowywał pierwsze wydanie tego oryginalnego almanachu w roku 1897 (nawiasem mówiąc jego własny życiorys był w wydaniu tym najdłuższy) wielu wybitnych ludzi z nieufnością odniosło się do nieznanego autora, który zwracał się do nich z prośbą o kilka biograficznych szczegółów.*

*Później, już przy następnym wydaniu, umieszczenie czyjegoś życiorysu w „Who is who“ stało się pewnego rodzaju zaszczytem. (r)*

*CZWARTY ŚLUB MILIONERKI*

*Radio szwajcarskie podało wiadomość o nowym, 4-ym z kolei, małżeństwie słynnej milionerki Barbary Hutton, uważanej za najbogatszą kobietę świata.*

*Barbara Hutton przebywa obecnie w St. Moritz wraz z księciem Igorem Trubeckim, Francuzem pochodzenia rosyjskiego. Dookoła tej pary krążą liczne plotki, a dziennikarze czynią starania, aby dowiedzieć się czy rzeczywiście małżeństwo zostało zawarte, czy też jest to krótkotrwała przygoda milionerki.*

*Właściwie poprzednie małżeństwa Barbary Hutton były też tylko „krótkotrwałymi przygodami“. Jej pierwszym mężem był książę Aleksy Mdivani, syn rosyjskiego generała, były mąż Poli Negri. Po siedmiu miesiącach para rozeszła się. W roku 1934 Barbara Hutton poślubiła duńskiego arystokratę Kurta Haugwitz - Reventlow. Szczęście trwało do roku 1941, gdy milionerka poznała aktora filmowego Cary Granta. Był to „mąż Nr. 3“. Po roku małżeństwo zakończyło się sprawą rozwodową.*

*Barbara Hutton oświadczyła wtedy: „Nigdy już nie wyjdę więcej za mąż. Nie można być całe życie szaloną. (r).*

*MARGARYNA Z AFRYKAŃSKIEJ DŻUNGLI*

*W E WSCHODNIEJ Afryce powstanie w niedługim czasie gospodarstwo rolniczo-przetwórcze o obszarze... 20.000 kilometrów kwadratowych. Będzie to największy na świecie ośrodek hodowli roślin oleistych i produkcji margaryny.*

*W końcu bieżącego roku wielkie przestrzenie dżungli w Tanganika zostaną wykarczowane i obsiane.*

*W maju 1948 roku ferma afrykańska wyprodukuje 15 tysięcy ton margaryny i 18 tysięcy ton makuchów. W roku 1951 planuje się produkcję już 250 tysięcy ton margaryny i 330 tysięcy ton makuchów. Margaryna ta przyczyni się w dużym stopniu do pokrycia zapotrzebowania na tłuszcze w wygłodniałych krajach Europy czy Azji, makuchy natomiast, jako pasza dla bydła, wpłyną na wzrost produkcji mleka i mięsa.*

*Ten afrykański ośrodek, będzie przedsiębiorstwem państwowym Wielkiej Brytanii, a wszelka prywatna inicjatywa nie będzie miała doń dostępu.*

*W pracy przy wykarczowaniu lasów, hodowli i produkcji, zatrudnionych będzie 60.000 robotników, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn, traktorów itp. Robotnicy wraz z rodzinami mieszkać będą w specjalnych osiedlach, po tysiąc czy dwa tysiące osób. Ośrodek posiadać będzie własną kolej, szkoły, szpitale, teatry itp. Według danych, ogłoszonych przez rząd brytyjski, koszt całego przedsięwzięcia wynosić będzie 25 milionów funtów angielskich, w niedługim jednak czasie, dzięki margarynie, Anglia zaoszczędzi w swym budżecie 10 milionów funtów rocznie.*

# Otwarte wrota do normalnego życia

## Jak pracują Komisje Amnestyjne

Akcja ujawniania się członków nielegalnych organizacji nabiera stopniowo na sile. Przykład tych wszytkich, którzy po spełnieniu aktu dekonspiracji uzyskali pełnię praw obywatelskich, działa zachęcająco. Członkowie podziemia zaczynają wierzyć, że istnieje dla nich możliwość powrotu do normalnego życia i zgłaszają się coraz liczniej do komisji. Pragnienie spokoju i chęć rozpoczęcia innego życia skłania coraz liczniejszych do wypełnienia obowiązującej formalności.

### Ujawniają się ludzie i tragedie

**Jesteśmy w Komisji Amnestyjnej dla m. st. Warszawy przy ul. Cyryla i Metodego 4.**

Jerzy Wrzosek, pseudonim „Jarema“, nie wyróżnia się niczym spośród wielu podobnych mu członków podziemia. Ma 26 lat, średnie wykształcenie handlowe.

Jeżeli dodałbym do tego, że sprawował funkcję dowódcy plutonu w powiecie grodziskim i wyszczególniłbym numery posiadane przez niego broni, to mielibyśmy niemal wszystko, co zanotowane zostało na 2 stronach urzędowego formularza.

Są tam oczywiście jeszcze inne rubryki, jakie znaleźć można w każdej ankiecie meldunkowej.

Jerzy Wrzosek jest, jak się to niespodziewanie okazało, dawnym kolegą urzędnika, który załatwia akt rejestracji. Dwóch przyjaciół ze szkoły powszechnej, spotykających się po latach w tak niecodziennych okolicznościach, to już zupełnie wyjątkowy wypadek, mający swą głęboką wymowę. Funkcjonariusz urzędu i członek podziemia siedzą przed sobą przegrodzeni biurkiem, na którym leżą broń i fikcyjne dokumenty.

W stereotypowych pytaniach i nerwowych odpowiedziach błąka się ton minionej przyjaźni. Por. „Jarema“ czynny był do ostatniej chwili w NSZ. W odpowiedziach padają nazwy miast, pseudonimy dowódców, miejsca potyczek. Z chaotycznie początkowo rzucanych zdań wyrasta od AK do NSZ (jak dowcipnie wyraził się opowiadający) opowieść o tułaczce, lęku i niewygodach, będących konsekwencją jednego wielkiego błędu.

Początkowa niepewność ustępuje. Po wypaleniu trzeciego papierosa, ujawniający odzyskał panowanie nad sobą i wiarę w swój przyszły los.

Dobrowolne jego opowiadania, to nie są już odpowiedzi na pytania z formularza. Potrzeba zrzucenia z siebie całego balastu przeszłości, czyni tak wymownym tego szczupłego blondyna w bryczesach, który przyszedł tu odzyskać swe prawo do życia.

Następnie ujawnia się kobieta. Skomplikowane tłumaczenie każe przypuszczać, że była ona łączniczką, do czego się zresztą nie przyznaje. Cała sytuacja wydaje się dziwna. Dlaczego w takim razie ujawnia się, skoro nie ma żadnego związku z podziemiem? Tutaj dopiero sprawa się wyjaśnia. Poszukiwana kiedyś za współpracę z NSZ-em, chce się obecnie uwolnić od odpowiedzialności, od której wolna już jest mocą amnestii. Wyjaśnienie tego zabiera nieco czasu. Petentka wychodzi z uczuciem ulgi.

Trzeci jest młody chłopiec o uderzająco bladej twarzy. Nazywa się Tolzdorf Eugeniusz, pseudonim „Strug“ Ma nerwowe ruchy rąk. Z niejasnego początkowo opowiadania okazuje się, że nie jest już od roku czynny. Rzucił partyzantkę w dniu, kiedy zabili mu brata. Sam uratował się tylko dzięki ucieczce spod konwoju. Dziś chciałby otrzymać zaświadczenie, które pozwoli mu skończyć z ukrywaniem.

Opowiada parę fragmentów, w których mówi dużo o różnych rodzajach broni i jakimś napadzie na spółdzielnię. Ręka, podnosząca papieros, drży, ale głos staje się coraz pewniejszy. I ten również widzi otwierające się przed nim drzwi jutra.

Zapytujemy przewodniczącego, jakie są najczęstsze bolączki Komisji.

— Napiszcie w prasie — prosi przewodniczący, — żeby przynosili ze sobą **po 2 fotografie.** Często się zdarza, że ujawniający się nie posiadają zdjęć i muszą czekać na wydanie zaświadczenia. Jak przyniosą od razu fotografię, to i my mamy mniej roboty i dla nich lepiej, bo nie potrzebują dwa razy tracić czasu.

Przewodniczący podkreślił również, że osoby, które działały w okresie okupacji, a po wyzwoleniu Polski nie brały udziału w akcji podziemia, nie mają potrzeby zgłaszać się w Komisji Amnestyjnej. Jeśli ktoś ma wątpliwości, powinien zgłosić się w Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, ul. Jasna 17.

W wypadku czystej dezercji z W. P. należy się kierować do RKU, celem uregulowania stosunku do służby wojskowej, a nie do Komisji Amnestyjnej, „bo i tak mamy dość pracy na głowie“.

Przed stołem zjawiają się ujawnieni członkowie podziemia. Przewodniczący wypytuje ich troskliwie, jakie mają warunki finansowe, czy nie potrzebują odzieży lub żywności, czy mają już upatrzone zajęcia i kieruje ich od razu do przedstawicieli PCK, CKOS lub Urzędu Zatrudnienia, które działają na miejscu.

Wśród ujawniających się wielu jest dowódców okręgów, plutonów i innych jednostek. W naszej obecności ujawnił się między innymi „Mas Artur“, komendant placówki ROAK w powiecie grójeckim. Zdał on posiadany magazyn broni.

Jego podwładny „Ziemowit“, dowódca plutonu ROAK mówi, że postara się o ujawnienie całej swej grupy. Mieszka w miejscowości Bodzeń. Od r. 1945 nie był w domu. Młody człowiek opowiada krótko swoje dzieje.

Po otrzymaniu zaświadczenia i biletu kolejowego, chłopiec pojechał do domu. Wkrótce stanie do pracy w warsztacie stolarskim.

Inny ujawniający się — „Gustaw“ mieszka w Grodzisku Mazowieckim. Składa on z ulgą na stole fałszywe dokumenty na nazwisko Włodzimierz Kratkowski. Przewodniczący wypisuje mu zaświadczenie na prawdziwe nazwisko, które pozwoli mu zameldować się legalnie.

„Gustaw“ ma 22 lata i jest uczniem tokarskim. Po wyzwoleniu pozostał w AK, gdzie był członkiem oddziału szkoleniowego w 31 plutonie, 8 pułku konnego, a który działał w okolicach Grodziska Mazowieckiego. Gdy aresztowano jego kolegów, uciekł jako „spalony“ na zachód, gdzie żył pod przybranym nazwiskiem. Amnestia pozwoliła mu ujawnić się. Obecnie udaje się do domu, gdzie po trzechmiesięcznej praktyce tokarskiej w składnicy straży pożarnej zostanie czeladnikiem. Na drogę otrzymał bezpłatny bilet, żywność, zapomogę pieniężną i płaszcz.

*

Tak przewijają się tu codziennie liczni ludzie ze swymi wielkimi tajemnicami, lub małymi sprawami. Ujawniający się ludzie, to ujawniane tragedie. Układają się one w akt oskarżenia przeciwko tym wszystkim, którzy odpowiedzialni są nie tylko za zbrodnie przeciwko państwu, ale i za wielką krzywdę uczynioną swym wykolejonym podwładnym.

### Chwile, które decydują o losie...

W Komisji Amnestyjnej dla ujawniających się z pow. warszawskiego przy ulicy Sierakowskiego 7, wre jak w ulu. W poczekalni pełno młodych ludzi. W rogu pod ścianą siedzą trzy kobiety. Czekają na swoją kolejkę.

Wchodzimy do pokoju przewodniczącego Komisji. Na stole rozłożone akty, przygotowane zaświadczenia dla ujawnionych oraz bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do domu. Widać, że akcja idzie sprawnie. Członkowie Komisji szybko przesłuchują zgłaszających się i przygotowują zaświadczenia. Nastrój jest dobry. Każdy ujawniający się czuje, że wielki ciężar [illegible] ca wraz z tą „spowiedzą“.

### W Więzieniu Mokotowskim

Jedziemy do Więzienia Mokotowskiego. Legitymacja prasowa, okazana jowialnemu „cerberowi“ z olbrzymim pękiem kluczy za pasem, toruje nam drogę do środka.

Na wartowni otrzymujemy informacje od por. Żaka. Od rana wyszły już dwie grupy amnestionowanych. Są to przeważnie ludzie skazani wyrokami sądów wojskowych, lub też pozostający w śledztwie. Dużo też wypuszczono bezpośrednio po przywiezieniu z rozprawy sądowej, gdzie prokurator sprawę umorzył na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Kierownik drukarni więziennej żałował, że wypuszczają kilku jego chłopców z zecerni. — Porządne chłopaki— mówi — dobrze się z nimi pracowało, a teraz nie wiadomo kogo mi przyślą.

W gmachu urzędują przedstawiciele opieki społecznej, którzy wręczają amnestionowanym odzież, obuwie, bochenek chleba pod pachę i 500 złotych do kieszeni.

O godz. 14,55 wychodzi trzeci „transport“ amnestionowanych — 34 osoby. Wszyscy bardzo się cieszą. W rękach trzymają białe i pomarańczowe karteczki — są to dokumenty na podstawie amnestii. Bardzo im się spieszy na wolność, więc nie indagujemy długo. Chcą zobaczyć swoich bliskich i pracować w spokoju.

Wzruszony „cerber“ otwiera bramę i młodzi ludzie wpadają w t[illegible]n. czekający przed więzieniem.

# Cztery komisje sejmowe

## już się ukonstytuowały

**W dniu 4 b. m. ukonstytuowało się kilka Komisji Sejmowych.**

**Przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa i Administracji został obrany tow. poseł Henryk Wachowicz (PPS), Wiceprzewodniczącymi — posłowie: Jodłowski (SD) i Kulisiewicz (SL), Sekretarzem został obrany tow. pos. Szafrański (PPR).**

**Przewodniczącym Komisji Skarbowo-Budżetowej został obrany tow. pos. Kuryłowicz (PPS), wiceprzewodniczącymi: tow. pos. Julian Hochfeld (PPS) i pos. Jan Grubecki (SL), sekretarzem — pos. Strzałkowski (SD).**

**Przewodniczącym Komisji Komunikacyjnej został obrany tow. pos. Adam Kuryłowicz (PPS), wiceprzewodniczącymi: tow. poseł A. Cieślik (PPR) i pos. Grubecki (SL), sekretarzem Komisji Komunikacyjnej — pos. Marek Arczyński (SD).**

**Przewodniczącym Komisji Kultury i Sztuki został obrany tow. poseł W. Rzecki (PPS), zastępcami: Stefan Żółkiewski (PPR) i Eugenia Krassowska (SD), sekretarzem — poseł M. A. Kubicki (SL).**

**W dniu dzisiejszym, t. j. 5 b. mies. obradują następujące Komisje Sejmowe: Morska i Handlu Zagranicznego, Odbudowy, Oświatowa oraz Pracy i [illegible]**

# Amnestia objęła

## 4 skazanych w procesie „SFV“

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku zarządził, na zasadzie Ustawy o amnestii z dnia 22 ub. m., natychmiastowe zwolnienie z więzienia skazanych w procesie „Semper Fidelis Victoria“ na karę po 5 lat więzienia: Jana Orłowskiego, Stanisława Tope, Hieronima Fiodorowa i Franciszka Czarneckiego.

# Życie gospodarcze

*(GR.), W pierwszym okresie rozbudowy naszego przemysłu, podstawowym zagadnieniem była sprawa produkcji pod względem ilościowym. Obecnie wkraczamy w okres gospodarki zracjonalizowanej. W związku z tym musimy zwrócić uwagę na jakość produkcji. Praca na akord powodowała cały szereg braków. Podnosiło to znacznie koszty produkcji, a jednocześnie obniżało wartość naszych wytworów.*

*Dziś, gdy dzięki zwiększeniu kadr pracowników wykwalifikowanych, dzięki zwiększeniu warsztatów pracy, jesteśmy w stanie przekroczyć nawet plany produkcyjne, nie możemy się zadowolić obliczeniem ilościowym. Zasadniczym zagadnieniem jest jakość.*

*O wiele lepiej dla naszej gospodarki będzie, gdy zamiast przekraczać plany produkcyjne, zaczniemy zwracać uwagę na jakość produkcji. W ten sposób poczynimy oszczędności tak ważne w naszej gospodarce.*

*By jakość produkcji stanęła na należytym poziomie musimy stanąć na stanowisku właściwego wykonania roboty.*

*Robotnik polski nie jest przyzwyczajony do tego, by zmuszano go do akordu. Robotnik polski kocha swoją pracę i chce, by jego wytwory były w należytym stanie. Dla tego należy zwrócić przede wszystkim uwagę na należyte wykonanie produktu, w sposób, nie uwłaczający ambicji robotnika, jako pracownika.*

*Robotnik polski nie potrzebuje naganiaczy. On potrzebuje tylko odpowiednich warunków do pracy, by mógł wykorzystać pełnię swych możliwości produkcyjnych.*

### PRZEMYSŁ CHEMICZNY EKSPORTUJE

Najważniejszą grupą artykułów eksportowych były wytwory przemysłu nieorganicznego. Przy współudziale Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego oraz Biura Sprzedaży Produktów Nieorganicznych, Centrala Chemikalii wyeksportowała w roku 1946: sody kalcynowanej około 10 tys. ton, sody kaustycznej około 1.300 ton, karbidu około 2.200 ton, siarczanu glinu około 530 ton i szereg innych artykułów jak: azotyn sodu, kwas azotowy, chlorek wapnia itd. Największymi odbiorcami tych artykułów były: Szwecja oraz Związek Radziecki.

Drugą poważną grupę artykułów eksportowych stanowią produkty węglopochodne. W roku 1946 wyeksportowano przy współudziale Zjednoczenia Koksochemicznego. krezol, naftalen, benzol itd. Głównymi odbiorcami były: Jugosławia, Węgry (benzol i toluen), Szwecja, Związek Radziecki, radziecka strefa okupacyjna Niemiec (olej kreozotowy), wreszcie Bułgaria i Szwajcaria.

Wyeksportowano również duże ilości bieli cynkowej i litoponu. Z produktów organicznych wywieźliśmy za granicę w 1946 r. fenylbetanaftyloaminę oraz 9 ton artykułów farmaceutycznych do Bułgarii.

Jak widać z powyższego eksport chemiczny zarówno w zakresie rynków zbytu, jak i wachlarza wywożonych towarów, jest bardzo różnorodny.

### ROKOWANIA BRYTYJSKO - INDYJSKIE

Wstępne rokowania między brytyjskimi a hinduskimi rzeczoznawcami finansowymi, w sprawie likwidacji należności indyjskich w Wielkiej Brytanii w sumie 1 i ćwierć miliarda funtów, zostały pomyślnie zakończone. Z końcem kwietnia rb. będą prowadzone rokowania celem ostatecznego zakończenia tej sprawy również od strony formalnej.

# MIASTO MIŁUJĄCE SZTUKĘ

## Słupsk chce konkurować ze Szczecinem

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Przed samym wyruszeniem na kraniec świata (krańcem tym dla szczeciniaków jest Słupsk lub Człuchów), wręczono mi list z Ankony od przyjaciela.

„Na litość boską, napiszże mi prawdę, jak tam jest w kraju? Tu mi mówią, że tam w kraju wszystkich powracających żołnierzy II Korpusu natychmiast wysyłają na Sybir, na białe niedźwiedzie. A ja do kraju jakże bardzo chciałbym jechać!"

Jadę samochodem do Słupska przez Nowogard, Płoty, Koszalin i Sławno, patrząc na pola przykryte grubą płachtą śniegu, obserwuję całkowicie lub tylko w części wyremontowane domy po wioskach, rozmawiam na przystankach z polskimi dziećmi i starszymi.

Żąda prawdy. Słusznie. A jakaż jest ta nasza prawda? Chcesz ją znać? Posłuchaj...

„Jesteśmy tu zapracowani wszyscy. W kraju ciężko. Wielu rzeczy nam brak. Jednego tylko mamy pod dostatkiem: *entuzjazmu i chęci*. Pracujemy. Czekamy na każdą polską parę rąk, która marnuje się na obczyźnie. Kraj się podnosi z ruin. Przemysł pracuje już niemal pełną parą. Potłuczone zakłady wznosimy z ruin i z wolna puszczamy w ruch.

No i z tym Sybirem... Stara to bajka oszczerców. Wracaj natychmiast. Czekam cię w polskim Szczecinie, w mieście, które już dzisiaj liczy 110.000 Polaków i które może przyjąć jeszcze 100.000!"

Do Koszalina przyjechałem w nastroju sentymentalnym. Całą drogę myślałem o tych dwóch latach naszego krwawego znoju w kraju.

Koszalin jest miastem, które w swojej historii ma tradycje miasta wojewódzkiego i dzisiaj wciąż nic wiedzieć o tym nie chce, że już nim nie jest i pewnie nigdy nie będzie, bo tytuł ten straciło bezpowrotnie.

Powiat koszaliński jest już niemal w pełni zaludniony. Pola niemal w całości zaorane i obsiane.

O zmierzchu „wpadliśmy" do Słupska, do miasta o jeszcze większych ambicjach, niż koszalińskie, bo to Słupsk i tramwaje swoje własne posiada i ratusz w centrum miast a piękny, radosny czerwienią swych cegieł z ogromnym a dumnym swym herbem miejskim.

— Szczecin dla nas — powiadają mieszkańcy — to znowu nie taka wielka historia!

— Szczecin ma ogromny port, a to jest największy wabik — przekomarzam się. — Wy zaś portu nie macie.

— Mamy Postomia, 10 km. stąd. Wy zaś ze Szczecina do morza musicie drałować 62 km. Zatem szanse dla Słupska są o wiele lepsze. A jak się tylko wszystko w kraju unormuje, zacznie się i Słupsk rozbudowywać i przedmieściami sięgniemy bezpośrednio morza. Wreszcie: my mamy teatr, prawdziwy teatr. A wy co?

W dwie godziny później i cały następny dzień miałem możność przekonać się, że duma słupczan z powodu posiadania stałego, zawodowego teatru, to wcale nie jakaś znowu „lipa", bo teatr ten każdego dnia nabity jest niemal po brzegi.

Wartość tego stałego, zawodowego teatru doceniają nie tylko władze miejskie, ale także całe społeczeństwo. I publiczność jest tu także jakaś zupełnie inna, lepsza, sympatyczniejsza, odmienna nawet, niż w stołecznym Szczecinie. Doświadczyłem tego nazajutrz, przemawiając na akademii ku czci Ignacego Daszyńskiego.

Sala teatralna nabita była słuchaczami do ostatniego miejsca. Publiczność rozmaita: wojsko, starsi, młodzież, kobiety, nawet dzieci. Obserwując ludzkie twarze, nie widziałem na żadnej z nich znudzenia, ale przeciwnie — żywe zainteresowanie życiem wielkiego socjalisty polskiego, o którym mówiłem z trybuny.

Taki oto jest Słupsk, miasto rozkochane w sztuce, pracowite, skrzętne, zabiegliwe...

I znowu w radosnym nastroju wracaliśmy nocą do Szczecina. Prognostyki już w Słupsku były złe. Motor naszego samochodu przed samym wyjazdem zaczął wyraźnie „nawalać".

W Sławnie, w niewdzięcznym dla sztuki teatralnej mieście, spotkał nas mały karambol. Staliśmy pod latarnią z godzinę, a wiatr, tej nocy porywisty i zimny, przewiewał nas niemal do kości. Po dość długich chirurgicznych zabiegach — ruszyliśmy nareszcie dalej. Koszalin i Korlino minęliśmy szczęśliwie. W pewnym miejscu, na najrówniejszej, jaka tylko na Pomorzu Zachodnim istnieć może drodze — motor ni z tego ni z owego przestał działać.

Rano wybraliśmy się na poszukiwanie szczęścia. Trafiłem do sołtysa wsi Korwino. Sołtys okazał się człowiekiem niezwykle uczynnym. Pomimo ciężko chorego dziecka w domu, natychmiast wsiadł na rower i pojechał do Korlina po pomoc.

W dwie godziny później byliśmy znowu z powrotem w Korlinie, skąd po zremontowaniu kapryśnego Bucefała — dobrnęliśmy jakoś do domu. Była godzina popołudniowa.

*ADAM CZEKALSKI.*

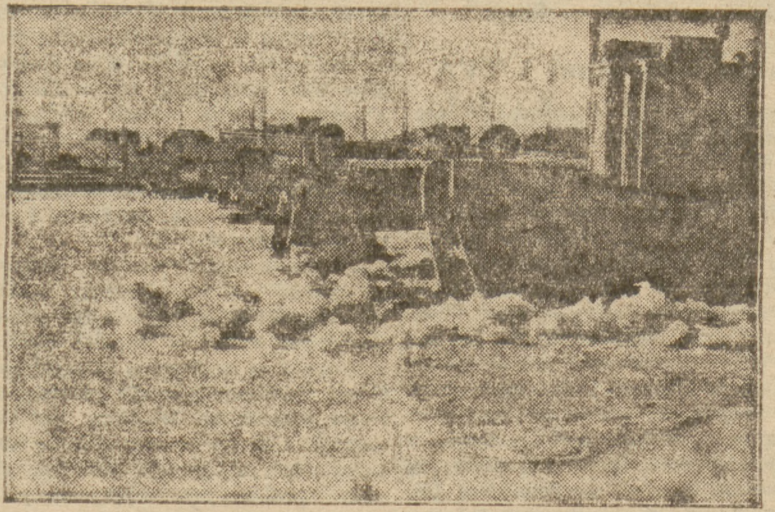
## Trzecia wyspa pod sztandarem Rzeczpospolitej

Na jeziorze Dąb (jedno z największych jezior Pomorza Zachodniego, mające bezpośrednie połączenie z Zalewem Szczecińskim) znajduje się wyspa Mewa. Na wyspie tej przed wojną Niemcy prowadzili na wielką skalę wylęgarnię narybku, który był następnie rozprowadzany zarówno po wodach jeziora, jak i po zalewie.

Władze polskie postanowiły na nowo uruchomić wylęgarnię narybku i odtąd regularnie zasilać pobliskie wody regularnymi seriami ryb, by podnieść stan narybienia. Pomiędzy polskimi władzami rybackimi oraz władzami radzieckimi toczą się rozmowy w sprawie przejęcia wyspy Mewa przez władze polskie i odbudowy ośrodka oraz wylęgarni narybku.

Jest to po wyspach Uznam i Wolin — trzecia polska wyspa.

## PORT GDYŃSKI



Kutry rybackie w okowach lodu (Film Polski)

# 73 tysiące młodzieży

## obejmie szkolnictwo zawodowe na Śląsku

Województwo śląsko-dąbrowskie, stanowiące bazę przemysłową Polski, posiada największą liczbę szkół zawodowych, które z każdym rokiem oddają poszczególnym działom przemysłu, handlu, czy rzemiosła nowe zastępy wykwalifikowanych fachowców.

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku obejmuje ogółem 38.514 młodzieży, co stanowi około 19,2 procent ogólnej ilości młodzieży w szkołach zawodowych w Polsce. Młodzież szkół zawodowych na Śląsku przewyższa o 50 proc. liczbę młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących.

Wśród istniejących na Śląsku 216 szkół zawodowych różnych typów i stopni, na czoło wybija się chluba polskiego szkolnictwa zawodowego, największa szkoła w Polsce i jedna z największych w Europie — Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Uczelnia ta obejmuje 15 szkół zawodowych różnego typu i szereg kursów, o łącznej liczbie 5 tysięcy uczniów. W okresie przedwojennym ta sama uczelnia kształciła zaledwie 1.600 młodzieży.

W ciągu najbliższych trzech lat w okręgu śląsko-dąbrowskim planuje się utworzenie jeszcze 24 szkół zawodowych, które łącznie z istniejącymi kształciłyby ogółem około 73 tys. młodzieży.

Utworzono specjalny fundusz stypendialny w kwocie 8 milionów złotych, który pozwoli w okresie 4-miesięcznym na ufundowanie dla 1.500 młodzieży niezamożnej stypendiów w maksymalnej wysokości 1.800 złotych miesięcznie.

Akcją tą objęta zostanie również młodzież bezrobotna, która pragnie się poświęcić pracy zawodowej. Akcja stypendialna rozpocznie się od marca r. b.

## Handlowcy

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zaw. Prac. Handl. i Biurowych R. P. zawiadamia, że w niedzielę dnia 9.III o godz. 10-ej w pierwszym a o godz. 10 min. 30 w drugim terminie w sali Filtrów przy ul. Koszykowej 31 odbędzie się zwyczajne doroczne Walne Zebranie członków Związku.

OBECNOŚĆ OBOWIĄZKOWA.

# SPORT

## Masowe Igrzyska Sportowe w okresie Tygodnia Młodzieży

W trzeciej dekadzie marca b. r. odbędzie się światowy Tydzień młodzieży, w czasie którego młodzież demokratyczna całego świata demonstrować będzie solidarność i wysiłki nad ugruntowaniem demokracji. W ramach tego Tygodnia, młodzież polska zorganizowana w demokratycznych organizacjach wystąpi zwarcie i zadokumentuje swą solidarność z resztą młodzieży demokratycznej świata. W okresie światowego tygodnia młodzieży, odbędzie się wiele imprez, a między innymi urządzone będą ogólno-młodzieżowe Igrzyska sportowe. Ze względu na wczesną porę i warunki terenowe zostaną zorganizowane biegi na przełaj, turnieje tenisa stołowego, szachów, zapaśnictwa, pływania, piłki ręcznej i tp. Główna komisja sportowa organizacyj młodzieżowych wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne do powołania wspólnych komisyj sportowych, celem opracowania konkretnego programu i nadania tej akcji należytego rozmachu. (Lm)

## Imponujący program Polskiego Związku Kajakowego

W dniach 8 i 9 marca odbędzie się w Krakowie XI doroczny walny zjazd Polskiego Związku Kajakowego. Zjazd ten który będzie właściwie pierwszym powojennym zjazdem w Polsce, będzie miał zadanie wytyczenia dalszych dróg rozwojowych polskiego sportu kajakowego, a w szczególności rozwiązania zagadnienia umasowienia sportu kajakowego. Zamierzenia kajakowców na rok 1947 są imponujące. Według opracowanego przez Zarząd projektu, w bieżącym roku mają się odbyć regaty kajakowe we wszystkich ośrodkach Polski. Oprócz mistrzostw miast, okręgów i mistrzostw Polski, PZK przewiduje urządzenie meczu słowiańskiego na jeziorze „Rusałka" w Poznaniu. Zadaniem walnego zjazdu będzie uzgodnienie planu oraz wyszukanie źródeł zdobycia środków na realizację opracowanych planów. (Lm)

## Anglia mistrzem żeńskim w tenisie stołowym

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym w konkurencji żeńskiej zostały zakończone po finałowym spotkaniu między reprezentacją Anglii i Węgier. Spotkanie dało wynik 3:0 na rzecz Anglii, która tym samym zdobyła mistrzostwo świata i puchar Corbillona.

Rozgrywki w konkurencji męskiej trwają w dalszym ciągu, przy czym na czoło wysuwa się w I grupie Czechosłowacja, zaś w II Ameryka.

Wczorajsze rozgrywki o indywidualne mistrzostwo świata w tenisie stołowym przyniosły wiele niespodzianek. Do największych z nich należy porażka 15-krotnego mistrza świata Wiktora Barny, który uległ niespodziewanie Amerykaninowi Lou Pagliaro 0:3. Drugą wielką niespodziankę sprawił John Leach (Anglia), bijąc mistrza USA Richarda Milesa — jednego z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza świata.

### 15 KWIETNIA MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Zapowiadany na 25 bm. mecz bokserski w wadze ciężkiej między mistrzem Europy Anglikiem Bruce Woodcockiem a Joe Baksi, został przełożony na 15 kwietnia z powodu choroby Woodcocka.

### UWAGA „SKRZACI"

RKS „Skra" zawiadamia wszystkich członków sekcji piłki nożnej, że dnia 8 marca o godz. 16 m. 30 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 3, odbędzie się walne zebranie członków sekcji piłki nożnej.

### NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WOZPN

W niedzielę 9 marca odbędzie się w lokalu przy ul. Wiejskiej 16 nadzwyczajne walne zebranie WOZPN celem dokonania wyboru nowych władz. Na porządku obrad znajdą się również poprawki do preliminarza budżetowego. *(Lm).*

# Powódź na razie nie zagraża

## Ale śnieżyca przerwała częściowo komunikację

Wskutek nawrotu fali mrozów, powódź w żadnej części kraju w tej chwili nie grozi. Natomiast na dużych obszarach, zasypane drogi uniemożliwiają komunikację.

### GRUBOŚĆ LODU — 60 CM.

Stan wody w Warszawie wynosił dziś 144 cm., a grubość lodu 60 cm. W górnej części dorzecza Wisły sytuacja bez zmian, a w środkowym biegu Wisły uwidacznia się choć powolny jednakże stały przybór wody.

W dorzeczu Odry żadnych zmian nie zanotowano.

PIHM komunikuje, iż w ciągu dwóch najbliższych dni nie należy spodziewać się żadnych większych zmian pogody. Mróz utrzymywać się będzie w dalszym ciągu, ponieważ niże barometryczne, niosące z sobą ciepłe powietrze są od Polski niestety daleko. Jeden taki niż jest w rejonie Hiszpanii, drugi Francji Zachodniej.

### KRYZYS JUŻ MINĄŁ

Jak się dowiadujemy z Min. Komunikacji, pociągi z Warszawy odeszły wczoraj według rozkładu, natomiast wskutek zasp śnieżnych pod Piasecznem utknął pociąg krakowski i przybył do Warszawy z blisko 10-godzinnym opóźnieniem.

Na kolejach wąskotorowych nastąpiła wczoraj poprawa. Na linii Warszawa — Radzymin ruch pociągów przywrócony został w podwójnej trakcji, odwołane zostały tylko dwie pary pociągów dziennie.

Na linii Warszawa — Most — Karczew, ruch pociągów utrzymany z opóźnieniem. Na linii Warszawa — Most — Jabłonna ruch został przywrócony do Dąbrówki Grzybowskiej. Na liniach WKD ruch utrzymany od Warszwy Południowej przez Piaseczno do Grójca i Góry Kalwarii. Na trasie Warszawa — Belweder — Iwiczna ruch pociągów przywrócony został tylko do Konstancina, przez Iwiczną do Warszawy Południowej.

Zawieje i zamiecie śnieżne spowodowały nowe przerwy w komunikacji na drogach kołowych w szeregu województw.

### WINNE SĄ BURZE ŚNIEŻNE

Na terenie woj. bydgoskiego, na drogach głównych Toruń — Włocławek — Kowel i Toruń — Lipno — Sierpce, komunikacja została przerwana. Odcinki oczyszczone przez specjalne brygady robotnicze są natychmiast przysypywane śniegiem.

W Poznańskim w dniach 1 i 2 marca szalała burza śnieżna, dochodząca do rozmiarów huraganu, wskutek czego została przerwana komunikacja na głównych drogach, jak Warszawa — Poznań — Koścień nad Odrą. Wysokość zasp śnieżnych sięga 1 mtr. 50 cm.

W woj. krakowskim na drodze Kraków — Miechów — Warszawa utrzymany jest jedynie ruch jednokierunkowy (na drodze pojazdy nie mogą się mijać). Na drodze Miechów — Olkusz komunikacja przerwana, a na drodze Olkusz — Zawiercie znacznie utrudniona.

Na terenie woj. olsztyńskiego wielkie zamiecie śnieżne utrudniają komunikację. Według ostatnich meldunków jedynie na kilku odcinkach można przejechać względnie swobodnie.

### AKCJA ODŚNIEŻENIA

Intensywna akcja odśnieżenia trwa we wszystkich stronach kraju.

W woj. warszawskim powstała przerwa w komunikacji na wszystkich traktach z wyjątkiem poznańskiego i brzeskiego. Przywrócenie ruchu w wypadku niepowtórzenia się zamieci ma nastąpić na traktach gdańskim i wileńskim.

W woj. szczecińskim, na skutek zasp śnieżnych, ruch na drogach wstrzymano w kilku powiatach.

Na terenie pow. Wybrzeże ruch utrudniony. Przywrócenie komunikacji nastąpi dopiero w ciągu 6 dni.

# Czterej dyrektorzy za kratkami

## Nadużycia w bydgoskim WKOS-ie

Wielkie poruszenie w Bydgoszczy wywołało aresztowanie dyrektorów Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej, stojących pod zarzutem nadużyć na szkodę instytucji, w której byli zatrudnieni i na szkodę samych podopiecznych.

Czterej dyrektorzy: Jan Słudziński, Władysław Lewandowski, Witold Urbanowicz i Witold Żmigrodzki zabierali z magazynów towary: jak futra, najlepsze unrrowskie materiały, buty, bieliznę itp., aby następnie, za pośrednictwem kupca Ignacego Balwańskiego sprzedawać osobom prywatnym. Pieniądze z nielegalnej sprzedaży obracali na własne potrzeby, które były niewspółmiernie wyższe, niż ich dyrektorskie pensje.

Wymienieni dyrektorzy oraz nieuczciwy kupiec, który orientował się z jakiego źródła są dostarczane mu przedmioty, zostali oddani do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego.

# *Kronika kulturalna*

### AL. MALISZEWSKI WICEDYREKTOREM MIEJSKICH TEATRÓW DRAMATYCZNYCH

Prezydent m. st. Warszawy powołał na stanowisko wicedyrektora Miejskich Teatrów Dramatycznych znanego pisarza Aleksandra Maliszewskiego.

Do zakresu prac nowego wicedyrektora będą należały sprawy repertuarowe wszystkich teatrów miejskich w Warszawie.

### TUWIM A ESPERANTO

Delegacja Związku Esperantystów w Polsce odwiedziła kilka dni temu Juliana Tuwima.

Tuwim, który przetłumaczył na esperanto szereg wierszy Słowackiego, Staffa, Tetmajera i in., wykazał duże zainteresowanie dla ruchu esperanckiego i przyrzekł współpracę w tworzącym się Towarzystwie Przyjaciół Języka Międzynarodowego.



NOWINY LITERACKIE

# W PARTII PPS

## Komunikat Stoł. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, iż dnia 10 marca r. b., o godzinie 8 m. 30 rano rozpoczyna się urzędowy kurs przeszkolenia przez Stoł. Kom. PPS i KW PPR dla V-Przewodniczących, Sekretarzy i Instruktorów Dzielnic. Kurs będzie trwał 4 tygodnie (3 razy tygodniowo) — poniedziałki, środy i piątki. Wykłady odbywać się będą od godz. 8 m. 30 do 12-tej, w lokalu TUR-u przy ul. Al. Róż Nr. 7 — parter.

Stawiennictwo wyżej wymienionych aktywistów obowiązkowe.

### KRONIKA ZEBRAŃ

Koło PPS Grochów „Elektrowozownia" dn. 6.III r.b. (czwartek) odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polit. gosp. tow. Prof. W. Winnickiego.

Koło PPS przy Ministerstwie Aprowizacji i Handlu dnia 7.III. r. b., o godz. 16-tej, przy ul. Chocimskiej 28 (sala konferencyjna Min. Aprow. i Handl.) wspólne zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Wiesława Winnickiego.

Dzielnica PPS Grochów, ul. Podskarbińska 6, dnia 7.III. r. b., o godz. 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym.

Poddzielnica „Koło" — Obozowa 80 m. 11, o godz. 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym.

Dzielnica „Nowe-Bródno", ul. Białołęcka 27, o godz. 17 m. 30 zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym.

Dzielnica Rakowiec, ul. Pruszkowska 6, w dniu 7 marca r. b., o godz. 16-tej zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym.

## Komunikat W.K.—PPS Warszawa

W związku z rozsiewaniem fałszywych pogłosek jakoby tow. Gerke Robert był Niemcem lub volksdeutschem, Wojewódzki Komitet PPS oświadcza, że w/w w okresie okupacji przyjął niemiecką listę w porozumieniu z czynnikami R PPS i jako taki brał czynny udział w pracy niepodległościowej, pełniąc odpowiedzialną funkcję Kierownika Centralnego Kolportażu na cały kraj i wszczęte na wniosek tow. Gerke Roberta dochodzenie w sprawie listy niemieckiej zostało postanowieniem przez prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie całkowicie umorzone na podstawie okoliczności wyjaśniających karalność popełnionego czynu.

Za pracę konspiracyjną i walkę z hitlerowskim okupantem tow. Gerke Robert uzyskał stopień kapitana W. P. i odznaczony został Krzyżem Walecznych.

## Zjazd Wojewódzki Kobiet PPS w Lublinie

W ub. miesiącu odbył się I-wszy Zjazd Wojewódzki Kobiet Socjalistek w Lublinie. Sala Konferencyjna Wojewódzkiego Komitetu PPS udekorowana pięknie przez towarzyszki, zapełniła się działaczkami z terenu.

Przemówienie organizacyjne wygłosiła delegatka z CKW tow. Gadzińska. Mówiła o prawach kobiet i obowiązkach z tych praw wynikających, o olbrzymich dziedzinach życia, w których poważną rolę odegrać musi kobieta. Na temat sytuacji politycznej w Polsce przemawiał tow. Chodkiewicz Kazimierz — członek Rady Naczelnej PPS i przewodniczący Miejskiego Komitetu.

Mówca podkreślił rolę PPS w budowie kraju i przypomniał sukcesy naszej Partii w montowaniu jedności narodu.

Po przerwie nastąpiło sprawozdanie z działalności Referatu Kobiecego w Lublinie, opracowane przez kierowniczkę Referatu tow. Bronikowską. Praca Ref. Kobiet ma już za sobą duże osiągnięcia: W ciągu 5-ciu miesięcy istnienia Referatu liczba członkiń wzrosła trzykrotnie. Praca partyjna kobiet PPS została wybitnie uaktywniona. Kobiety PPS biorą udział w organizacjach społecznych RTPD, SOLK, TUR wnosząc wkład pracy konstruktywnej, oraz stanowiąc tam czynnik wysoce etyczny.

W akcji wyborczej w Województwie lubelskim Kobiety Socjalistki wzięły b. czynny udział. Pracowały w Komisjach Okręgowych i Obwodowych, w Komitetach Obywatelskich oraz jako łączniczki, propagandzistki, prelegentki.

Po dyskusji na tematy organizacyjne przystąpiono do wyboru Rady Wojewódzkiej Kobiet.

W skład Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kobiet PPS weszły tow. tow. Sadło Genowefa, Czajka Wincentyna, Stefaniak Jadwiga, Szydłowska Bogumiła, Migdał Stanisława. Na przewodniczącą Wojew. Komitetu i Rady Wojewódzkiej Kobiet została wybrana jednogłośnie tow. Sadło Genowefa.

## Wojewódzki Komitet PPS — Warszawa

**Wojewódzki Komitet PPS Warszawa Wydz. Og.-Organizacyjny Wojewódzkiego Komitetu Warszawa podaje do wiadomości, że w odpowiednich sprawach należy dzwonić pod numery:**

**I. Sekretarz W. K. tel. 85361.**

**II i III Sekretarz W. K. tel. 85556**

**Wydz. Og.-Organizacyjny tel. 85556 i 86842.**

**W innych sprawach centrala—86842.**

**Szkoła Partyjna ul. Śnieżna 4, tel. 8.56.47.**

**Rozmowy zamiejscowe: tel. 8.55.56, 8.68.42 i 8.53.61.**

**Adres telegr. „WUKA WARSZAWA"**

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia wszystkich towarzyszy prelegentów SK PPS, iż dnia 5.III br. o godzinie 16 rozpoczyna się wyższy skrócony kurs dla towarzyszy prelegentów w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. Prosimy o punktualne przybycie.

### DZIELNICA OCHOTA

Dnia 5 marca b. r. o godz. 17.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Kół fabrycznych przynależnych do Dzielnicy Ochota.

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

Dnia 5 marca b. r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Ochota.

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

### DZIELNICA MOKOTÓW

Komitet PPS. Dzielnicy Mokotów zawiadamia, że w dniu 5 marca r. b. (środa) o godz. 18, w lokalu Dzielnicy, Chocimska Nr. 4, odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicy Mokotów i Poddzielnicy Fort - Mokotów.

Stawiennictwo wszystkich członków Komitetu obowiązkowe.

### ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

Wszyscy członkowie PPS nie będący członkami Dzielnicy Powiśle obowiązani są do natychmiastowego zgłaszania się do sekretariatu Koła PPS Elektrownia, gmach administracyjny pokój Nr 341, III piętro w godz. 7 — 9 rano celem zarejestrowania się w Kole.

### KOŁO PPS. SPOŁEM

Dn. 7 b. m. o godz. 15 w sali konferencyjnej „Społem", Grażyny 13, odbędzie się zebranie z referatem tow. Fr. Górskiego p. t.: „Człowiek w społeczeństwie, a socjalizm".

### KOŁO KOBIET PRAGA - CENTR.

Dnia 5 b. m. o godz. 17 w lokalu Dzieln. Praga - Centr. odbędzie się zebranie referatu kobiecego. Stawiennictwo delegatek kół obowiązkowe.

### KOMUNIKAT WK PPS WARSZAWA

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa komunikuje, że w niedzielę, dn. 9 marca br. odbędzie się w Warszawie konferencja Aktywu Wojewódzkiego. Sprawy polityczne referować będzie przewodniczący CKW PPS tow. min. Osóbka-Morawski. Lokal konferencji podany będzie w terminie. Powiatowe Komitety odwołają w tym dniu wszelkie zebrania i konferencje i wezmą udział w Zjeździe Warszawskim.

### ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH OMTUR

Wojewódzki Komitet OMTUR w Warszawie, zawiadamia, że dnia 10 b.m. o godz. 10-ej odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych OMTUR w lokalu przy ul. Lwowskiej 5.

Stawiennictwo sekretarzy powiatowych obowiązkowe.

### Z. N .M. S.

Zarząd środowiska Warszawskiego przekłada zebranie Zarządu i referentów, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym na dzień 10 b. m. — wtorek.

Powód przełożenia, ciągła nieobecność części Zarządu z powodu plenum, odbywającego się w Krakowie.

## Czekolada na kartki

W sklepach rozdzielczych spożywczych od 8 do 13 bm. wydawane będą na karty zaopatrzenia za luty:

*Czekolada UNRRA* wzamian mleka na karty Nr 2 kart lutowych dziecięcych „D" grupy od lat 3 do 12 po 2 tabliczki, wagi 0,1134 kg. każda. Cena zł. 250 za 1 kg.

*Wyroby cukiernicze* na kupon Nr 3 kart lutowych dziecięcych „D" od 0 do 12 lat po 0,3 kg.



# Dzieci gruźlicze, dzieci obciążone...

## Czy wszyscy rodzice są bez winy?

Jedną z głównych trosk świata lekarskiego jest obecnie olbrzymia śmiertelność niemowląt. Ostatnie dane z Miejskiego Urzędu Ewidencyjnego stwierdzają, że ilość zgonów dzieci do jednego roku życia jest w Warszawie zatrważająca. Ten smutny stan rzeczy wynika z całego szeregu przyczyn, których opanowanie jest wciąż jeszcze trudne.

Do nich należą powszechne braki materialne i lokalowe ludności. Tutaj również wymienić można przyczyny natury wewnętrznej, np. zły stan zdrowia rodziców.

Usunięcie okoliczności, wpływających na śmiertelność niemowląt, nabiera szczególniejszego znaczenia właśnie teraz, kiedy zaczyna się mówić o konieczności podniesienia populacji.

Inicjatywa ta w połączeniu z meldunkami o stanie zgonów wśród dzieci będzie mieć charakter czegoś nierzeczywistego dotąd, dopóki nie znajdzie się odpowiednich środków, zabezpieczających zdrowie przyszłego pokolenia.

**PRZYSIĘGA ZAMIAST BADANIA...?**

Nowe prawo małżeńskie zawiera nader słuszną klauzulę, stwierdzającą konieczność badania lekarskiego dla nowożeńców. Od jego wyników zależne jest wydanie aktu ślubu.

Niestety jednak słuszny ten warunek nie jest przestrzegany. Inowacja ta nie znajduje wciąż jeszcze zrozumienia wśród znacznej części tych, którzy są odpowiedzialni za wprowadzenie jej w życie. Brak rozporządzenia wykonawczego nie daje sankcyj prawnych, pozwalając na bezkarną dowolność w interpretowaniu ustawy.

Tak więc wielu urzędnikom stanu cywilnego wystarcza, gdy nowożeńcy stwierdzą przysięgą, że są zdrowi. Są nawet tacy, którzy nie wymagają i tej formalności. Podobne traktowanie sprawy jest najoczywistszą parodią prawa, które przy takim jego wypełnianiu nie ma żadnego znaczenia, stając się zbędnym paragrafem dla urzędników i niezrozumiałym utrudnieniem dla nowożeńców.

O ile jednak różnie dzieje się w urzędach stanu cywilnego, o tyle stanowisko księży udzielających ślubu, jest niemal zawsze jednakowe. Dla nich nie są konieczne zaświadczenia z poradni eugenicznej, tak się przynajmniej wydaje. W ich oczach rozporządzenie o badaniu lekarskim jest rzeczą zbędną i sprzeczną z wielowiekową tradycją.

Tak więc nadal dochodzą do skutku związki małżeńskie zdeklarowanych gruźlików i ludzi chorych wenerycznie. Rezultatem takiego małżeństwa jest zwiększona śmiertelność niemowląt, które rodzą się obciążone fatalnym dziedzictwem.

Odpowiedzialność moralna, spadająca na tych wszystkich, którzy bagatelizują istniejące prawo, jest wielka. Widać jednak, że nie jest ona dostateczną, by móc przełamać upór niektórych ludzi i dla tego wyjść musi jak najsurowiej rozporządzenie wykonawcze, uniemożliwiające podobne lekceważenie społecznych racyj.

**1 PROC. NOWOŻEŃCÓW KORZYSTA Z PORADNI**

Na mało znanej ulicy Wiśniowej 48 istnieje jedyna w Warszawie poradnia przedślubna, prowadzona przez entuzjastę eugeniki, wielce zasłużonego w tej dziedzinie dr. Wernica. Niestety jednak, jak się okazuje, porad udziela się tu stosunkowo bardzo niewiele W okresie półtorarocznym zbadano tu około 200 osób, podczas gdy w ciągu jednego tygodnia, zawieranych jest w Warszawie przeszło 200 małżeństw. Pomimo bardzo życzliwego współudziału Ubezpieczalni Warszawskiej ilość pacjentów jest bardzo nieznaczna. (Podkreślić należy, że porady są bezpłatne).

Jak się okazuje, rzadko pojawiają się w poradni mieszkańcy... stolicy, częściej stosunkowo przychodzą tu ludzie z okolic podwarszawskich. Skutki podobnego traktowania sprawy nie każą na siebie długo czekać. Niemal połowa umierających obecnie niemowląt to dzieci gruźlicze. Duży procent niedorozwiniętych umysłowo to też skutki lekkomyślności rodziców i obojętności władz, z którą należy jak najprędzej skończyć.

Rząd powinien zainteresować się wykonaniem wydanego przez siebie prawa, zabezpieczając zdrowie dzieci. (wk)

## „Zielona Gęś" w Teatrze Małym

**K. I. Gałczyński osiedla się na stałe w Warszawie.**

**W połowie bieżącego miesiąca teatrzyk literacko - kaberetowy „Zielona Gęś" rozpocznie występy na scenie Teatru Małego przy ul. Marszałkowskiej 81.**

**Kierownikami będą K. I. Gałczyński i S. Sojecki, dotychczasowy dyrektor „Kukułki". Przedstawienia „Zielonej Gęsi" rozpoczynać się będą o godz. 20,30 po normalnym spektaklu.**

**W pierwszym programie wystąpią m. in. Lidia Wysocka i Al. Żabczyński.**

# 80 zł. — za kilometr

## Nowa tyryfa dla taksówek

Zmiana taryfy dla dorożek konnych i samochodowych — o czym już donosiliśmy — została definitywnie ustalona. Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 5 b. m. dla taksówek samochodowych, z dniem 16 bm. dla dorożek konnych.

Przypominamy jej zasady: w taksówkach za pierwszy kilometr — 80 zł. za następny — 40 zł. W dorożkach konnych za podstawę obliczeń przyjęto 3-kilometrowy kurs w śródmieściu, który wynosi 120 zł.

W nocy (godz. 23 do 6-ej rano) taryfa jest o 50 proc. wyższa. Godzina postoju taksówki samochodowej — 600 zł., dorożki konnej — 460 zł.

Ponieważ sprawa t. zw. nastawienia liczników na nową taryfę ze względów technicznych potrwa około 2-ch miesięcy, taksówkom, używającym jeszcze nienastawionego licznika, wskazującego cenę według starej taryfy, wolno pobierać 50 proc. dopłaty w dzień, a 150 proc. nocą.

Kary za samowolne podwyższenie cen i za wszelkie próby omijania obowiązujących przepisów są wysokie: od 5000 zł. grzywny do odebrania koncesji. *(Rs)*

## Co usłyszymy w RADIO

**CZWARTEK, 6 MARCA**

**Warszawa I**

6,00 Sygn. czasu; 6.05 Dziennik por.; 6,20 Gimn. por.; 6,30 Orkiestra Pozn. Pułku Piech. pod dyr. J. Wojnowskiego; 7.05 Muz.; 7,15 Wiadom. por.; 7.40 Muz. 8,40 Skrz. PCK.; 12,05 Audycja dla świetlic rob.; 12,35 Beethoven — Sonata D-dur Nr. 5 H. Kowalska — wiolonczela i prof. J. Lefeld — fortep.; 12,50 Pogadanka szkolna; 13,00 Aud. dla szkół; 15,00 Utwory fortep. w wyk. I. Brzostowskiej; 15.25 5 min. poezji; 15,30 Polska Rodz. Radiowa; 15.35 „Ze świata radia"; 15.40 Aud. rozrywk.; 16,00 Dziennik popoł.; 16,30 „Pieśni" — wyk. żeńskiego Zespołu Wokalnego; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17,10 „Mozaika melodii lud." — wyk. T. Darski, Chór Czejanda i L. Kurkiewicz; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kult.; 18.00 Arie operowe i duety; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Muzyka; 19,35 Smetana — Kwartet w wyk. Kwartetu P. R.; 20.00 Dziennik wiecz. 20.25 Popul. muz. symfon.; 21,00 słuchowisko p. t. „Kurs na Gdynię"; 21.25 „Nasze pieśni" — wyk. M. Drewniakówna;

**Warszawa II.**

14.02 Muz. rozrywk.; 14,15 Utwory fortep.; 14,58 Aud. literacka „Ostatnia wojna" Wł. Broniewskiego; 18.30 Pogadanka Rodziny Radiowej; 18.35 Koncert życzeń; 19.00 Encyklopedia radiowa; 19.25 Aud. muzyki poważnej; 22,00 Odbudujemy Warszawę; 22.05 „Kwadrans Tańca"; 22,20 „Dusza i taniec" — dialog P. Valery; 23.00 Muz. rozrywk.

# Do mieszkańców Saskiej Kępy

Komitet przeciwpowodziowy PPS Saska Kępa apeluje do mieszkańców o zastosowanie się do niżej wymienionych zaleceń: Komitety domowe akcję przeciwpowodziową organizują we własnym zakresie. Starców, chorych i dzieci należy zgłosić do Komitetu Dzielnicy, Francuska 7, zabrać mieszkańców na wyższe piętra, zorganizować punkty żywnościowe, zachować spokój i dyscyplinę. O groźbie powodzi ludność będzie powiadomiona dźwiękiem syren strażackich.

## Same hasła nie wystarczą

# Konieczna jest rzetelna praca

Jak już podawaliśmy — rozpoczęła się walka ze śniegiem na jezdniach i chodnikach Warszawy. Utworzony w tym celu Komitet Obywatelski zaapelował we wspólnym interesie do ogółu mieszkańców o zorganizowanie ochotniczych zespołów pracowniczych.

Niestety, ani w niedzielę, która miała być pierwszym dniem akcji, ani w poniedziałek, poza grupami pracowniczymi ZOM-u rzadko kogo widzieliśmy z łopatą.

Chlubnym wyjątkiem był personel Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, który przez poniedziałkowe popołudnie w liczbie około 260 osób pracował na ul. Chocimskiej i placu Unii.

Dzień wczorajszy, w którym na ulice miasta miały ruszyć zespoły pracownicze poszczególnych przedsiębiorstw miejskich i zakładów na terenie Warszawy zakończył się również nieszczególnie.

Jedynie na Krakowskim Przedmieściu pracowała przy odśnieżaniu 80-osobowa grupa Centrali Produktów Naftowych, a na Pradze — harcerze.

Słabo też, mimo specjalnych zarządzeń, wydanych przez komendanta M. O. Warszawy płk. Konarzewskiego — reagowali dozorcy, właściciele sklepów, administratorzy, właściciele posesyj, do których obowiązków należy oczyszczenie odcinków, przylegających do ich domów. Szlachetnym wyjątkiem jest ul. Mokotowska, gdzie akcja trafiła widocznie na podatny grunt.

ZOM rzucił na ulice około 900 ludzi i grupę 220 jeńców niemieckich. Oczyszczano w dalszym ciągu główne arterie szczególnie zaś ul. Puławską i Nowy Świat oraz te ulice, gdzie biegną tory tramwajowe. Kałuże bowiem powstałe z topnienia śniegu na szynach grożą powstaniem krótkich spięć, przepalaniem się motorów, co w rezultacie może spowodować unieruchomienie komunikacji tramwajowej.

*

Słoneczna pogoda, która utrzymuje się w dalszym ciągu grozi klęską roztopów. Każdy dzień może przynieść odwilż w wielkim stylu, a na chodnikach i jezdniach pełno jest ciągle śniegu.

Same hasła nic tu nie pomogą. Konieczne jest rzetelne i społeczne podejście do sprawy. Czekamy też na bardziej zdecydowane zarządzenia Komitetu Obywatelskiego, na energiczną akcję organów MO w stosunku do tych wszystkich, którzy nie spełniają swej powinności. *(Rs)*

# Pracowicie pędzili „bimber"

## i siedzą już w obozie pracy

Komisja Specjalna prowadzi m. in. żywą akcję, zmierzającą do likwidacji potajemnego gorzelnictwa oraz handlu i konsumcji samogonu.

W ub. tygodniu za produkcję, handel i kupno samogonu ukarano obozem pracy następujących szkodników społecznych: H. Kaima, robotnika z Jelonek; A. Jeskę, trykotarza zam. w Dębnikach gm. Falenica; M. Szopę, ogrodnika zam. w Dębinkach gm. Falenica; S. Szuszczyńskiego, elektromontera z Henrykowa na okres 2 lat.

C. Slawskiego, rolnika zam. w m Bukiewka Nowa pow. Warszawa — na okres 18 miesięcy. Z. Pietrzaka, robotnika z Grodziska, na czas 1-go roku.

J. Mendla, ślusarza z Warszawy, Z. Dobrowolską, handlującą z Warszawy, I. Popielarskiego, stolarza z Legionowa, S. Wilka, robotnika rolnego zam. w m. Stefanówka pow. Mińsk Maz. i J. Grabowskiego, pracownika PKP z Legionowa na okres 6 miesięcy. M. Puczyńską, bez zajęcia z Warszawy i M. Malinowską, handlującą, z Warszawy na okres 3 miesięcy.



## Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w Olsztynie w budynku przy ul. 3 Maja 8, następujących robót:

1) Naprawa i pokrycie dachu papą.
2) Poszerzenie regałów sklepowych, wykonanie kontuarów, ułożenie podłogi i pomalowanie tychże.
3) Odnowienie sklepu.

Termin wykonania robót do dnia 30 kwietnia 1947 r.

Oferty należy składać do dnia 15 marca 1947 r. do godz. 10 rano, w biurze Oddziału, o której to godzinie nastąpi otwarcie takowych.

Bliższych informacji udziela dział administracyjny Oddziału w godzinach od 9 do 12.

Wadium wymagane do przetargu wynosi 3 proc. sumy ofertowej.

Kwit depozytowy na wpłacone wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego w Olsztynie winien być dołączony do oferty.

P. C. H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

P. C. H. Olsztyn

4016

# TEATRY

**TEATR POLSKI** (Karasia 2):
Środa — godz. 18.00 „Penelopa".
Czwartek — godz. 18.00 „Lilla Weneda".
Piątek — godz. 18.00 „Penelopa".
Sobota — godz. 18.00 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14,30 „Majątek albo imię", godz. 18.00 „Szkoła obmowy".

**TEATR „ROZMAITOŚCI"** (Marszałkowska 8): godz. 18 „Dwa teatry".

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

**TEATR M. O. „STUDIO"** (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Chęcińskiego.

**TEATR „JASKÓŁKA"** (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera; godz. 20.15 „Powroty" (występ gościnny teatru „Problemy").

**TEATR MUZYCZNY DWP** (ul. Królewska 13): codziennie o godzinie 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim, T. Olszą i J. Mrozińskim. W soboty i niedziele o godz. 14.30 i 18.00. Kasa czynna 10—14 i od 16. W przedsprzedaży bilety na trzy dni z góry.

**„TEATR DZIECI WARSZAWY"** (Studio Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji).

**PRASKI TEATR REWII** (Zygmuntowska 2): Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17, 19. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19.

**WOLSKI TEATR REWII** (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię. Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedziele i święta g. 15-ta, 17-ta i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

**KONCERT NA KOLONIE RTPD**

M. Drewniakówna i W. Bregy z oddawna niesłyszanym Janem Ekierem na czele wystąpią w Państwowym Teatrze Polskim dn. 9 b. m. o godz. 11.30.

Dochód z koncertu przeznacza się na kolonie letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

**ŻABCZYŃSKI I T. MANKIEWICZÓWNA W „ROMIE"**

Dziś, o godzinie 18-ej wystąpi w „Romie" Tola Mankiewiczówna i Aleksander Żabczyński.

W programie m. in. duet z filmu „Manewry miłosne", „Jak za dawnych lat" oraz piosenka z filmu „Zapomniana melodia".

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 882-90, w godz. od 9 do 17-ej.

**ORKIESTRA KAMERALNA I J. EKIER W SALI „YMCA"**

W piątek, 7 b. m. o godz. 18.15 w sali „YMCA" (ul. Konopnickiej) odbędzie się koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. St. Wisłockiego.

Jako solista wystąpi Jan Ekier, który odegra „Koncert fortepianowy f-moll" — Chopina.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

**WYSTĘP I. JESIAKÓWNY**

W niedzielę, 9 b. m., o godz. 18.15 odbędzie się w sali „YMCA" (ul. Konopnickiej) recital śpiewaczy I. Jesiakówny.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

# KINA

**KINO „PALLADIUM"** (Złota Nr. 5): „Ludzie i manekiny". Pocz. seansów: 14, 16, 20. W niedziele i święta: 12, 14, 16 i 20.

**KINO „POLONIA"** (Marszałkowska 56): „Syn Pułku". Początek seansów: godz. 14, 16 i 20.

**KINO „STYLOWY"** (Marszałkowska 112): „U schyłku dnia". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

**KINO „ATLANTIC"** (Chmielna 33): „Siedmiu śmiałych". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

**KINO „SYRENA"** (Praga, Inżynierska 4): „Nowe pokolenie".

**KINO „TĘCZA"** (Żoliborz, Suzina 4): „Nowe pokolenie".

**KINO OŚWIATOWE** (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".




**CENY OGŁOSZEŃ:**

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.**

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Odds. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 83-505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 28 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 25 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 48 — skład osk... i porc., Grochowska 213 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 63, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 88. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 29, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 85, tel. nr. 8.67.78, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F.ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

## Na stołecznej scenie



Krystyna Brenoczy jako Zofia w Halce Moniuszki. (Film Polski)

## Czytelnicy MAJĄ GŁOS

### „Omyłka“ radia londyńskiego

Słuchałem 25 lutego o godz. 20.30 wiadomości z zagranicy w polskiej audycji BBC. Zdumienie i oburzenie moje nie miało granic, kiedy usłyszałem słowa speakera, który w wiadomościach z Polski powiedział: „...premier tymczasowego rządu polskiego J. Cyrankiewicz udał się do Moskwy...“. Jest rzeczą b. interesującą, dlaczego redaktorzy audycji polskich BBC są tak źle informowani o sytuacji w Polsce. Może speaker pomylił się tylko, uważam jednak, że podobne *„nieporozumienia“* powinny się skończyć i należałoby poinformować pewne osoby o końcu tymczasowości w Polsce. Sprostowanie powyższej omyłki jest konieczne.

*Słuchacz Wydz. Lekarskiego U.W.*

### Odpowiedź dyr. Kolei Państw. w Warszawie

W związku z notatką w listach czytelników p. t. „Do Dyrektora Kolei Państwowych w Warszawie“, umieszczoną w „Robotniku“ Nr 58 z dnia 1 marca 1947 r., proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Wypłacone dnia 20 lutego sumy w Wydziale Ruchu DOKP Warszawa nie były premią, lecz nagrodą, a tym samym nie miały charakteru powszechnego, lecz objęły pracowników najbardziej zasłużonych przy wykonywaniu planu wzmożonych przewozów jesiennych.

Wysokość sumy przyznanej Naczelnikowi Ruchu i jego zastępcom nie jest sprzeczna z wytycznymi, jakie w tej materii otrzymała Dyrekcja i mieści się w ramach przydzielonego kredytu.

Ponieważ nagrody nie mają charakteru powszechnego dodatku, tym samym nie można obdzielić takowymi wszystkich pracowników. Wysokość przydzielonych kwot uzależniona była od wkładu pracy poszczególnych pracowników w przedmiotowej akcji.

Przy tej okoliczności chciałem zaznaczyć, że: „Pracownicy Wydziału Ruchu“, jeżeli czuli się pokrzywdzeni postępowaniem ich bezpośredniego zwierzchnika zgodnie z par. 21 ust. 3 Pragmatyki Służbowej, mieli prawo wnieść zażalenie na moje ręce, które to zażalenie zawsze z całą sumiennością rozpatrzyłbym. „Pracownicy Wydziału Ruchu nie skorzystali z tej drogi.

*Dyrektor Kolei Państwowych*
*inż. H. Buzun.*

*Anglia a Ameryka*

# Brytyjczykom trzeba polityków świadomych roli socjalizmu

***Zamieszczamy poniżej wyjątki z przemówienia radiowego prof. A. J. Taylora, znanego historyka angielskiego, na temat stosunku polityki brytyjskiej do amerykańskiej.***

140 milionów Amerykanów dzieli między siebie 55 proc. ogólnego dochodu całej ludności globu. Bogactwo to służy nie tylko pokojowym celom. Procentowo wydaje Ameryka na zbrojenia większą część swego majątku narodowego, aniżeli Brytyjczycy lub ZSRR. Amerykanie zużywają 33% swego budżetu na cele zbrojeniowe, Brytyjczycy 30 proc., a Sowiety 24 proc.

Amerykanie posiadają takie same gospodarcze i polityczne zasady, jakie posiadali Brytyjczycy w zeszłym stuleciu. Dla tego też dążą oni do odtworzenia w Niemczech stanu przedhitlerowskiego — i ani myślą o tym, że przez to odtwarza się stosunki, które wydały na świat Hitlera.

Mówiąc tu ogólnie o „Amerykanach“, nie zapominam o tym, że istnieje wielu Amerykanów, którzy nie pochwalają takiej polityki...

Jak długo Ameryka pozostanie demokracją, tak długo nie będzie wojny. **Demokracja, to ważne założenie.** Nadchodząca amerykańska katastrofa gospodarcza **mogłaby zdruzgotać** amerykański system demokratyczny. Lecz tak daleko nie zaszliśmy jeszcze.

### Stosunek W. Brytanii do USA

Brytyjska polityka zagraniczna w odniesieniu do Ameryki jest mieszaniną wybujałości i słabości. Wybujałość polega na tym, że Anglia uważa siebie za potęgę równorzędną Ameryce, która może pertraktować z Ameryką, jak równy z równym. Z drugiej zaś strony Brytyjczycy są tak bojaźliwi, iż zdaje im się, że są wobec Ameryki zupełnie bezbronni i że muszą czynić wszystko, czego wymaga amerykańska polityka.

**Wybujałość jest nieuzasadniona.** Chwilowo Anglia jest gospodarczo zależna od Ameryki, a flota amerykańska jest sześciokrotnie silniejsza od angielskiej. W wypadku wojny mogłaby Ameryka bez wysiłku zniszczyć Anglię.

**Natomiast bojaźliwość... nie jest wcale wynikiem potrzebnej Anglii polityki.**

Anglicy wychodzili z założenia, że ich 8 lub 10 dywizji w Niemczech nie mogłoby nigdy zatrzymać armii sowieckich, że więc potrzebna im była pomoc amerykańska

Gdyby Zw. Radziecki był naprawdę agresywny — **o czym oczywiście mowy nie ma** — wtedy by i Amerykanie nie uratowali Anglików. W najlepszym wypadku mogliby ich po kilku latach „oswobodzić“. Jeśli naprawdę istnieje „rosyjskie niebezpieczeństwo“, wtedy powinni Anglicy skoncentrować wszystkie swoje stacjonowane na Bliskim Wschodzie wojska w Anglii i w Niemczech.

Jeśli natomiast Zw. Radziecki **nie jest agresywny**, to koncentrowanie wojsk angielskich na Bliskim Wschodzie nie ma w ogóle żadnego sensu. Cała brytyjska strategia... na Bliskim Wschodzie roi się od sprzeczności. Anglicy strzegą amerykańskich rezerw naftowych w Arabii, aby zasłużyć sobie na pomoc amerykańską; gdyby owych rezerw nie strzegli, **nie potrzebowaliby tej pomocy.** Anglicy trzymają się mocno swych pozycji strategicznych we wschodniej części Morza Śródziemnego i wzbraniają się dać Związkowi Radzieckiemu możliwości zabezpieczenia sobie kontroli czarnomorskich cieśnin. Taka polityka miałaby tylko wtedy uzasadnienie, gdyby Anglicy zamierzali zaatakować Rosję południową przez Morze Czarne. I dlatego martwią się możliwością natarcia sowieckiego w Europie zachodniej!

### Strategia fałszywa czy bezsensowna?

A zatem? Jeśli ZSRR jest istotnie agresywny, to strategia angielska jest fałszywa; **jeśli zaś ZSRR nie jest agresywny, to strategia ta jest bezsensowna.**

Strategia i polityka Ameryki mało troszczy się o bezpieczeństwo Anglii; Ameryce chodzi jedynie o to, aby móc użyć wysp brytyjskich — jak też i japońskich — jako baz dla bombowców atomowych; jednocześnie Amerykanie bardzo dobrze wiedzą o tym, że w takim wypadku zarówno miasta angielskie, jak i japońskie, uległyby zagładzie.

Polityka strategicznej zależności od Ameryki jest dla Wielkiej Brytanii **niemożliwa.** Podwyżki cen, jakoteż częste okresy niezdolności Ameryki do wykonywania zakontraktowanych dostaw, doprowadziły do tego, że Anglicy pod wieloma względami nie mają niczego z otrzymanej pożyczki dolarowej. Lecz związane z pożyczką warunki obowiązują nadal. Należy spojrzeć faktom w oczy: angielskie zobowiązania wobec Ameryki nie mogą być dotrzymane; musianoby porzucić angielską politykę pełnego zatrudnienia i wysokiego standartu życiowego — a to doprowadziłoby do rewolucji..

Wszystkie te trudności wynikają dla Anglii jedynie z hipotezy, że od strony kontynentu europejskiego zagraża jej jedyne niebezpieczeństwo, że natomiast zupełnie jest bezpieczna od strony zamorza. **Tymczasem jest wręcz odwrotnie.** Niebezpieczeństwa — zwłaszcza natury gospodarczej — zagrażają Anglii tylko z zamorza, zaś w Europie znaleźć ona może zupełne bezpieczeństwo.

Jeśli Amerykanie chcą w całym świecie wywołać chaos gospodarczy **(a to stać się musi nieuniknionym wynikiem ich obecnej polityki),** albo jeśli chcą zniszczyć świat za pomocą bomb atomowych (a i to może być wynikiem ich polityki), wtedy Anglicy nie mogą ujść przed skutkami. Mogą jedynie zapobiec temu, by nieszczęścia te nie spadły bezpośrednio na nich.

**Na to potrzeba im jednak polityków, którzy świadomi są znaczenia, jakie socjalizm posiada dla gospodarki międzynarodowej. Potrzeba im dyplomatów, którzy nie są „gentlemenami“, i wojskowych, którzy nie uważają Związku Radzieckiego za wroga Europy. Przede wszystkim zaś muszą zrozumieć że zarówno równowaga mocarstw w Europie, jako też brytyjska hegemonia na morzach, należą do przeszłości.**

**A. J. P. Taylor**

## Piaskarze spieszą się





Wydobywając piach z mielizn wiślanych zanim ruszą wody. (Film Polski)

## Mimochodem

### Kłopoty zimowe

*Zima jest rzeczywiście tęga. Tak długotrwałych mrozów nie było od bardzo dawna.*

*Jedni przypisują to górom lodowym w kanale La Manche, inni doświadczeniom z bombą atomową, lub plamom na słońcu, jeszcze inni — bliżej nieumotywowanej „karze boskiej“.*

*Abstrahując od przyczyn, wszyscy usiłujemy zwalczać słotki. Grzejemy się, jak kto może.*

*Najlepszym sposobem jest, jak wiadomo„ ciepłe mieszkanie, tłuste jedzenie i futro.*

*Ponieważ jednak ten prosty sposób nie dla każdego jest dostępny, wynaleziono inne.*

*Dla bardzo młodych — gorącą miłość dla nieco starszych — zimną wódkę.*

*Wczoraj stwierdziłem, że istnieje jeszcze jeden, dość niezwykły sposób rozgrzewania się. Siedząc w nie opalanym pokoju znajomego studenta, spytałem, jak tu może wytrzymać?*

*— Dwa razy dziennie łykam po dwie pastylki aspiryny — rzekł student. — To tańsze, niż węgiel, a jest mi zupełnie ciepło. W nocy nawet się pocę.*

*Sposób podaję na odpowiedzialność wynalazcy.*

*

*A propos węgla.*

*Kilkakrotnie już sprowadzałem węgiel i za każdym razem żona oświadczała mi, że nas oszukano na wadze.*

*Kobiety mają takie swoje miary „na oko“. Że np. nie sięga do okienka piwnicy, albo że się za prędko skończył.*

*Toteż, gdy sprowadziłem węgiel raz jeszcze, postanowiłem zważyć go na pożyczonej w mydlarni wadze.*

*I co się okazało? Zamiast 1000 kg., za które zapłaciłem, było niespełna 750.*

*Poszedłem do przedsiębiorcy. Gość początkowo energicznie zaprzeczał, w końcu jednak, upewniwszy się, że rezygnuję ze zwrotu gotówki, powiedział tak:*

*— Kiedy ja kupuję węgiel w kopalni, to już nie dają mi pełnej wagi. Po drodze, mimo opieki konwojentów, część węgla ginie. Nie mogę tracić, więc rozkładam ubytek na klientów. A podczas transportu do klienta też może coś zginąć z platformy.*

*Nie wiem, czy ta kalkulacja oparta na powszechnej nieuczciwości, jest słuszna i prawdziwa. Należałoby to zbadać, bo „nabijanie“ na wadze węgla jest dziś powszechne.*

*A tymczasem pocieszajmy się, że w sklepach kolonialnych pokazały się już pierwsze zwiastuny wiosny — rzodkiewki.*

*Mimo słonych cen, niosą nam one lepszą nadzieję, niż mrożone pomidory i ogórki.*

**A. TOM**

## *Na półkach księgarskich*

### Wydawnictwa S. Arcta

*Stephen Vincent Benet* — „Ameryka“, przekład Zofii Łempickiej, teksty dokumentów w przekładzie polskim dostarczone przez Biuro Informacji Wojennej St. Zjednoczonych. Książka o dziejach i życiu narodu amerykańskiego, str.107.

*Bohdan Dyakowski* — „Nasz las i jego mieszkańcy“. Książka dla młodzieży, wydanie siódme. Okładkę wykonał Z. Jagodziński, liczne rysunki w tekście K. Mackiewicza, str. 277.

*Ignacy Krasicki* — „Bajki i przypowieści“, tomik drugi tejże serii, zdobienie Z. Ożerskiej, okładka M. Bilińskiej, str. 47.

*Adam Mickiewicz* — „Bajki i powiastki“, tomik trzeci tejże serii, zdobienie M. Szczawińskiej, okładka M. Bilińskiej, str. 47.



ERICH MARIA REMARQUE (81) Przekład Wandy Melcer

# ŁUK TRIUMFALNY

Odłożył książkę Z dołu dochodziły go głosy. Poznał je: to Wiesenhoff i pani Goldbergowa. — Nie teraz — powiedziała Rut Goldberg — on zaraz wraca. Najpóźniej za godzinę.

— Godzina, to godzina.

— Może wrócić wcześniej.

— Dokąd poszedł?

— Do ambasady amerykańskiej. Chodzi tam co wieczór, staje i gapi się. Nic więcej. Potem wraca.

Wiesenhoff powiedział coś, czego Rawik nie zrozumiał. — Naturalnie — odpowiedziała Rut Goldberg kłótliwym tonem — ale kto z nas nie jest wariatem? Że stary? Wiem i to także.

— Daj spokój — powiedziała po chwili — to mnie nic nie obchodzi. Nie jestem w humorze.

Wiesenhoff coś odpowiedział.

— Łatwo ci mówić — powiedziała — ale on ma pieniądze. Ja nie mam ani centyma. A ty...

Rawik wstał, spojrzał na telefon i zawahał się.

Była dziesiąta. Nic nie wiedział o Joannie od kiedy wyszła. Nie zapytał jej czy wieczorem wróci, był tego pewien. Teraz stracił tę pewność.

— Tobie to się wydaje proste. Chcesz mieć swoją przyjemność, nic więcej — mówiła pani Goldberg.

Poszedł znaleźć Morozowa, ale jego pokój był zamknięty. Zeszedł do Katakumb. — Gdyby kto pytał, jestem na dole — powiedział dozorcy.

Tu był Morozow, grał w szachy z jakimś rudzielcem. Kilka kobiet siedziało po kątach. Robiły na drutach albo z zatroskanymi twarzami czytały.

Rawik przez chwilę śledził za grą, rudzielec grał nieźle, szybko i obojętnie, a Morozow przegrywał. — Proszę, co mnie spotyka powiedział.

Rawik wzruszył ramionami, rudzielec podniósł głowę. — Pan Finkenstein — przedstawił Morozow — prosto z Niemiec.

Rawik skinął głową. — No i jak tam? — spytał bez przekonania, byle coś powiedzieć.

Rudzielec wzruszył ramionami i nic nie odpowiedział, Rawik nie oczekiwał też odpowiedzi. Tylko w pierwszych paru latach zdarzały się te łapczywe pytania oczekiwanie, gorączkowa nadzieja na jakieś zmiany. Teraz już każdy wiedział, że tylko wojna może ten stan rzeczy odmienić. I każdy wiedział, że rząd, który rozwiązuje problem bezrobocia budując fabryki broni stoi tylko przed dwoma możliwościami: wojna, albo katastrofa. Więc wojna.

— Szach i mat — powiedział Finkenstein bez entuzjazmu i wstał. Spojrzał na Rawika. — Co by tu zrobić, żeby móc spać? Przestałem sypiać. Umieram z senności, a co chwila się budzę.

— Pić — powiedział Morozow — burgunda albo piwo.

— Nie pijam. Chodziłem ulicami i jestem śmiertelnie znużony. Ale i to nie pomaga, nie mogę spać.

— Dam panu tabletki — powiedział Rawik — niech pan do mnie zajdzie.

— I zaraz wracaj, Rawik — wrzasnął za nim Morozow — nie zostawiaj mnie samego, bracie!

Parę kobiet obejrzało się. Potem znów zagłębiły się w robocie czy w czytaniu, jakby ich życie od tego zależało. Rawik wszedł z Finkensteinem do swego pokoju. Zaledwie otworzył drzwi owionęło go nocne powietrze, które płynęło oknem, jak ciemna, chłodna fala. Westchnął i nim otworzył światło, obrzucił oczami wszystkie kąty. Nikogo nie było. Dał Finkensteinowi kilka tabletek nasennych.

— Dziękuję — powiedział Finkenstein bezgłośnie i znikł, jak cień.

I nagle Rawik pojął, że Joanna nie przyjdzie. Wiedział też, że przewidział to już rano, ale nie chciał uwierzyć. Odwrócił się, jakby usłyszał za sobą jakieś słowa. Nagle wszystko stało się proste i jasne. Otrzymała, co chciała, a teraz chce jeszcze zyskać na czasie. Czegóż się spodziewał? Że wszystko dla niego zostawi? Że wróci, jak przed tym? Co za głupstwo! Naturalnie miała swoje życie, miała kogoś, kogo nie chciała porzucić.

Znów zeszedł, czuł się raczej niedobrze. — Nikt mnie nie wzywał? — zapytał.

Właśnie przyszedł nocny portier, ale i ten zaprzeczył. Usta jego były pełne, jadł kiełbasę z czosnkiem.

— Czekam telefonu. Schodzę na dół.

Wrócił do Morozowa.

Rozpoczęli grę. Morozow wygrał i rozglądał się, uradowany. Kobiety znikły. Zadzwonił w ów kościelny dzwonek. — Klaryso, karafkę różowego.

— Ten Finkenstein gra, jak maszyna do szycia — oświadczył — to wstrętne. Matematyk, psiakrew. Nienawidzę doskonałości. To nieludzkie. — Spojrzał na Rawika — czemu pan tu siedzi?

— Czekam na telefon.

— Kogóż pan teraz zabija naukowym sposobem?

— Wczoraj usunąłem pacjentowi żołądek.

Morozow napełnił szklaneczki. — Siedzi pan tu, pijąc — powiedział z wyrzutem — a tam ofiara leży w delirium. Jest w tym także coś nieludzkiego. Już przynajmniej mógłby pan mieć boleści.

— Słusznie — odrzekł Rawik — ale tu jest właśnie pies pogrzebany. Nigdy nie czujemy tego, co wyrządzamy innym. Czemu jednak zaczyna pan swoje reformy od doktorów? Politycy i generałowie lepiej się do tego nadają. Mielibyśmy pokój światowy.

Morozow oparł się głębiej i przyjrzał się bacznie Rawikowi. — Najlepiej nie zadawać się z lekarzami — oświadczył — w ten sposób traci się do nich zaufanie. Piłem z panem, i nie zniósłbym, żeby mnie pan operował. Mogę być najpewniejszy, że pan jest lepszym chirurgiem, niż każdy innym, a zwrócę się do innego.

Zaufanie do niewiadomego wrosło korzeniami w ludzkość, stary chłopie. Doktorów powinno się trzymać w szpitalach i nie wypuszczać ich między laików. Wasi poprzednicy, czarownice i znachorzy, dobrze znali te zasady. Jeśli będę operowany, chciałbym wierzyć w nadziemskie siły.

— Ja też nie chciałbym pana operować.

— Czemu to?

— Żaden lekarz nie operowałby swego brata.

Dalszy ciąg jutro